

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Sprzeczne wiadomości z pola walk w Abisynji

### Abisyński kontratak pod Aduą

Zginęło 2.500 Włochów. Ogromne zdobycze broni i amunicji

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Asmary: Ras Sejum ukazał się na wschód od Adui na czele znacznych nieregularnych sił zbrojnych abisyńskich.

Z Addis Abeby donoszą, że wojownicy szczeplu Issu strzelali z karabinów wpo bliżu De; — Dorra strącił samolot włoski i zabił 2 lotników włoskich. Od strażaków zginął też piesek, który znajdował się w samolocie.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Wczorajszy kontratak abisyński był dla garnizonu włoskiego w Adui zupełną niespodzianką.

Znaczny kontyngent Abisyńczyków dotarł pod osłoną ciemności do pozycji włoskich. Wywiązały się zaciekle walki na bagnety, na śmierć i życie. Abisyńczycy mieli pewną przewagę liczebną, a pod wpływem wspomnień o zwycięstwie pod Aduą w 1896 r. waleczyli — pisze korespondent Reutera — jak djably posługując się bagnetami i sztyletami.

Spodziewają się tu kontrataku włoskiego, chociaż po zacieklej walce cała nocnej obie strony potrzebują wypoczynku.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Ras Sejum, jak mówią tu, przeprowadził wczoraj o godz. 20 - ej KONTRATAK POD ADUĄ, WOJSKA ABISYŃSKIE OTOCZYŁY MIASTO I ZMASAKOWAŁY OBRONCÓW MIASTA W LICZBIE OKOŁO 2500, ZDOBYWAJĄC TYSIĄCE KARABINÓW I KARABINÓW MASZYNOWYCH, a także znaczną ilość dział i sprzętu wojennego. Atakujący ponieśli także ciężkie straty. Kontratak włoski jest spodziewany.

PARYŻ. (Pat). Jak donoszą z Addis Abeby w chwili obecnej toczy się wielka bitwa na południe od Adui. W bitwie tej biorą udział ze strony Abisynji armia Ras Seyuma i Ras Kassa.

Według niesprawdzonych wiadomości wojska Ras Seyuma miały w nocy z 9 na 10 października okrążyć pozycje włoskie pod Aduą i zaatakować Włochów. Abisyńczycy ponieśli duże straty, jednakże udało im się zająć niektóre pozycje, wziąć niewolników oraz większą liczbę broni i amunicji.

PARYŻ. (Pat). Havas w doniesieniu z Addis Abeby potwierdza, że w nocy z dnia 9 na 10 bm. Abisyńczycy wtargnęli na pozycje włoskie w Adui, ponieśli wprawdzie ciężkie straty, ale zajęli część pozycji włoskich, wzięli jeńców, karabiny maszynowe, działa i sprzęt wojenny. 50 erytrejczyków przeszło z bronią w rękę na stronę Abisyńczyków.

#### POTWIERDZENIE.

LONDYN. (Pat). Poselstwo abisyńskie ogłasza urzędowo: otrzymaliśmy wiadomość z urzędowego źródła, że pod Aduą rozegrała się krwawa bitwa, w której zginęło około 2000 Włochów.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Addis — Abeba, iż wiadomość, że wojska abisyńskie zmasakrowały około 2500 Włochów w okolicach Adui, zakomunikowana została korespondentowi

Reutera przez pewną osobistość pozostającą w ścisłym kontakcie z pałacem królewskim.

Ze sfer rządowych oświadczają, że są wszelkie dane do tego, aby wiadomość tę uważać za prawdziwą.

#### WĄTPLIWOŚCI.

LONDYN. (Pat). Popołudniowa prasa angielska podaje sensacyjne informacje, pochodzące z Addis Abeby, jakoby wojska abisyńskie opanowały w nocy Aduę, po bitwie, w której rzekomo poległo 2500 Włochów, zabrały znaczne ilości amunicji i karabinów maszynowych i wycofały się potem z miasta, które obecnie znajdować się ma w środku frontu obu wojsk.

Wieczorowe wiadomości nie potwierdzają tych sensacyjnych informacji, które trzeba przyjąć z największą rezerwą. Więcej prawdopodobieństwa posiadają informacje o ataku wojsk abisyńskich na pierwsze skrzydło północnego frontu włoskiego w obwodzie Walkeit.

Reuter zauważa, że gdyby wiadomości o zmasakrowaniu ub. nocy całego garnizonu włoskiego w Adui potwierdziły się dowodziłoby to, iż Abisyńczycy mogą z powodzeniem przeprowadzać nocne ataki w większych rozmiarach przeciwko wojskom rozporządzającym najbardziej

współczesnym uzbrojeniem. Informacja o masakrze w Adui musi być narazie przyjęta jednak z pewnym sceptycyzmem, chociaż w Addis Abebie uważają, iż kontratak abisyński przeciwko Adui miał miejsce.

Ranny podoficer abisyńskiej gwardji cesarskiej, który przybył dzisiaj do Addis Abeby opowiedział korespondentowi Reutera przebieg bitwy pod Aduą jaka rozegrała się tydzień temu w sobotę. Po zwycięstwie — powiedział Abisyńczyk — znajdowały się na płaskowzgórzu przed Aduą, kiedy Włosi przystąpili do ataku po dłuższym bombardowaniu ogniem artyleryjskim i po ostrzeliwaniu naszych pozycji przez samoloty włoskie. Pomiędzy innymi straciłmy utrzymaliśmy się na tych pozycjach a w nocy zaatakowali my Włochów i unieruchomiliśmy 7 samochodów pancernych. O świcie, zgodnie z otrzymanymi rozkazami wycofaliśmy się z naszych pozycji. Straty po obu stronach prawdopodobnie były jednakowe.

#### Włoska akcja defenzywna na południu

RZYM. (Pat). „Giornale d'Italia” donosi, iż do Asmary nadeszły z Somali wiadomości, iż na froncie somalijskim wojska zajęły stanowisko defenzywne. Ataki abisyńskie zostały odparte.

### Adua między frontami wojsk

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis — Abeby: Adua wygląda jak martwe miasto. Właściwie żadna ze stron walczących nie pragnie zatrzymać się w

niem dłużej, gdyż miasto jest zupełnie otwarte dla ostrzału artyleryjskiego z gór.

### Dwóch naczelników abisyńskich poddało się Włochom

RZYM. (Pat). Urzędowy komunikat włoski ogłoszony dziś donosi: Ras Haile Seilassie Kuksa, naczelnik prowincji Tigre wschodnie, poddał się wraz z kilkoma tysiącami ludzi generałowi Santini. Nieco później Ras Kassa Araza przeszedł wraz ze swymi ludźmi na stronę Włochów.

Samoloty włoskie dokonały wywiadów taktyczno-strategicznych poza rze-

ką Takazze, nie stwierdzając nigdzie koncentracji wojsk przeciwnika.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Asmary: Oficjalnie komunikują ze źródła włoskiego, iż Ras Gugsu, którego władza rozciąga się na cały obszar od granicy Erytrei do Amba Alagi, obejmującej Makale, przeszedł na stronę Włochów z 12.000 żołnierzy i 100 karabinami maszynowymi.

### Drobne sukcesy armji włoskiej

RZYM. (Pat). Według wiadomości prasowych, nadeszłych z Asmary przednie strażki włoskie zajmują liczne pozycje pozwalające na kontrolowanie ruchów wojsk abisyńskich.

Lekkie oddziały, należące do pierwszego korpusu włoskiego zajęły już w środe Adaghamus. Inne oddziały posunęły się na południe od Adigratu, opanowując pozycje w kierunku Debrabon, Cecota i Amba Mariam. Oddziały należące do korpusu wojsk tubylezych zeszyły z góry Aughar, w kierunku Enzad i Menessa, posuwając się naprzód o 5 km. poza dotychczasowe linie.

Drugi korpus włoski zdołał zająć Ambu Garima. Jest to góra wysokości 2545 m. ponad poziomem morza. Na jej szczycie znajduje się historyczny klasztor. Równocześnie kolonizacja skierowana na Aksum, kontynuowała marsz, ścierając się z patrolami abisyńskimi, zarówno po północnej, jak i zachodniej stronie miasta.

Lotnictwo wciąż dokonywuje wywiadów. Sygnalizowano koncentracje poważnych sił nieprzyjacielskich w dolinie Mariam Seioaitu. Inne eskadry dokonały wywiadów poza Makale nad jeziorem Ascianghi.

### Powiót min. Becka przez Berlin do Warszawy

GENEWA. (Pat). Dziś o godz. 10 rano p. minister spraw zagranicznych Beck opuścił Genewę samolotem. Na lotnisku żegnał go stały delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki oraz inni członkowie delegacji polskiej.

BERLIN. (Pat). P. minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył dziś po

### Ras Sejum odcięty od głównej armji

ADDIS ABEBA. (Pat). Ras Sejum podobno całkowicie odcięty od głównej armji i z 10 tys. żołnierzy znajduje się w dolinie Mariam Susula. Lotnicy włoscy donoszą o koncentracji wojsk abisyńskich na północo-zachód od Kasum. Wojska te jakoby niepokoją ustawicznie poczty włoskie. Abisyńczycy mimo ciekłego oporu nie będą mogli utrzymać tego okręgu, który ma duże znaczenie strategiczne.

### Koncentracja

BERLIN. (Pat). Biuro informacyjne niemieckie donosi z Asmary, iż na froncie północnym na linii Meguina — Ras dascian — Amba Alagi odbywa się koncentracja wojsk abisyńskich w liczbie około 40.000. Walki na tym odcinku będą szczególnie ciężkie spowodu górzystego terenu, którego poszczególne szczyty dochozą do 4.500 m.

Marsz wojsk włoskich na odcinku północnym Shiden został chwilowo zatrzymany, ponieważ towarzysząca piechocie artylerja nie mogła być podwieziona spowodu złych dróg.

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Asmarze podaje zaprzeczenie wiadomości abisyńskiej o odebraniu przez Abisyńczyków Adigratu. Samoloty włoskie stwierdziły koncentracje wojsk abisyńskich na południe Makala, gdzie zgromadzić miało 80 tys. ludzi pod wodzą Ras Kassa. Ruchu wojsk na Aksum nie stwierdzono. Bitwa ma się rozegrać nie pod Makale, ale w rejonie Majdali.

### ZGINAŁ ABISYŃSKI DOWÓDCA KARABINÓW MASZYNOWYCH.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Asmary: wśród poległych w ostatnich walkach Abisyńczyków znajduje się Dedjasmacz Adesa, dowódca oddziału karabinów maszynowych wojsk Ras Seyuma. Strata tego dowódcy jest bardzo dotkliwa, gdyż w armji abisyńskiej jest niewiele karabinów maszynowych, a jeszcze mniej ludzi obeznanych z nimi.

### NOWE LOTNISKO WŁOSKIE.

Korespondent Reutera zwiedził nowe lotnisko na wysokości 2250 metrów w południowej Erytrei, skąd startowała eskadra włoska, która brała udział w zdobyciu Adui. Samoloty wyłazły z tego lotniska codziennie do kwatery głównej wojsk włoskich, przysyłając raporty w małych spadochronach.

### WŁOSI PRZERYWAJĄ FRONT W OGADENIE?

PARYŻ. (Pat) — „Paris Soir” donosi z Addis Abeby, że w Ogadenie Włosi rozpoczęli atak na szerokim froncie. Samoloty zarzuciły Abisyńczyków bombami, poczem ruszyła naprzód piechota.

W Addis Abebie panuje przekonanie, że Włosi usiłują przerwać front abisyński w Ogadenie.

poł. samolotem z Genewy do Berlina. Ambasador R. P. Lipski wydał na cześć p. ministra Becka obiad, w którym wzięli również udział ministrowie spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

Wieczorem p. minister Beck wyjechał do Warszawy.

# Zakaz wywozu broni do Włoch a zezwolenie na dostarczanie Abisynji uchwalił komitet koordynacyjny

GENEWA (Pat) — Dziś rano zebrał się komitet koordynacyjny, powołany wczoraj przez zgromadzenie Ligi Narodów. Przewodniczącym komitetu wybrano jednomyślnie przedstawiciela Portugalii Vasconcellosa.

GENEWA. (Pat). Posiedzenie komitetu 17-tu pod przewodnictwem Vasconcellosa rozpoczęło się o godz. 3 popoł. Po częściowo zajęto się podstawami prawnymi prac komitetu.

Ustalono, iż każdy z członków Ligi Narodów ma swobodę interpretacji art. 16 paktu.

Następnie na wniosek delegata kanadyjskiego zajęto się sprawą zakazu wywozu broni, amunicji i materiału wojennego do Włoch, przyczem po dłuższej dyskusji ustalono iż komitet nie poweźmie decyzji wiążącej rządu, lecz opracuje tekst propozycji. Decyzję co do tych propozycji poweźmie każdy rząd za siebie.

Na wniosek delegata polskiego, ministra Komarnickiego, przyjęto jako zasadę, iż uchwały komitetu będą nosić nazwę „propozycji“ i że propozycje będą numerowane.

Dzisiejsza propozycja nosi Nr. 1 i brzmi jak następuje:

Raport komitetu 17.

Komitet 17-tu zaleca komitetowi koordynacyjnemu przyjęcie następującej propozycji:

## PROPOZYCJA NR. 1.

Celem ułatwienia rządów państw, będących członkami Ligi, wykonania zobowiązań, wynikających dla nich z art. 16 paktu, zachodzi potrzeba niezwłocznego wydania następujących zarządzeń:

1) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, które stosują w chwili obecnej zarządzenia, mające na celu zakazanie lub ograniczenie wywozu, reeksportu i tranzytu broni, amunicji oraz materiału wojennego, kierowanego do Abisynji, odwołują natychmiast te zarządzenia.

2) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, zakazują natychmiast wywozu, reeksportu i tranzytu, skierowanego do Włoch i ich posiadłości, broni, amunicji i materiału wojennego, wymieniających w załączonej liście.

3) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, wydają zarządzenia niezbędne, celem uniknięcia tego, by broń, amunicja i materiał wojenny, wymieniony w załączonej liście, eksportowane do innego kraju, nie były przesyłane bezpośrednio lub pośrednio do Włoch, lub do posiadłości włoskich.

4) zarządzenia, przewidziane w para-

grafach 9 i 3 dotyczą również kontraktów, będących w trakcie wykonywania.

5) wzywa się wszystkie rządy, aby poinformowały komitet za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów o zarządzeniach, które powzięły stosownie do powyższych przepisów.

Do propozycji Nr. 1 dołączona jest lista broni, sprzętu wojennego i amunicji, która jest identyczna z listą, zawartą w proklamacji prezydenta Roosevelta z dnia 26 września. Będzie ona uzupełniona w późniejszym czasie.

## UCHWAŁA PEŁNEGO KOMITETU.

GENEWA. (Pat). O godz. 18.45 odby-

## Albanja sprzeciwia się sankcjom Sesji Ligi Narodów

### Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). — Dzisiejsze zgromadzenie Ligi Narodów, które się rozpoczęło o godz. 12.30 miało przebieg bardzo krótki. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Albanji Fragneri, który przyjechał dopiero dziś i wobec tego nie mógł wcześniej zająć stanowiska co do konkluzji raportu komitetu 6-ciu.

Przedstawiciel Albanji oświadczył, że kraj jego będąc wiernym paktowi Ligi Narodów, nie może jednak ze względu na przymierze oraz ściśle stosunki ekonomiczne, wiążące go z Włochami, uznać tych konkluzji i zastosować jakichkolwiek sankcji. Tem samym zgłasza sprzeciw.

Następnie przewodniczący Benesz polemizuje z wczorajszym przemówieniem barona Aloisiego, twierdząc, że Liga Narodów wcale nie lekceważyła memorandum włoskiego. Wbrew twierdze-

niom barona Aloisiego, memorandum to zostało zbadane przez komitet 6-ciu a następnie przez komitet 13-tu. Poza komitet rozporządzał, jeśli chodzi o niewolnictwo, materiałem od stron niezainteresowanych. Sprawa zarzutów włoskich została więc — jak twierdzi p. Benesz — wszechstronnie zbadana. P. Benesz wygłosił przemówienie końcowe, w którym rekapitulował prace dokonane w obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów i wyraził nadzieję, że uda się jednak znaleźć drogę, prowadzącą do pojednania.

Jutro popołudniu zbiera się komitet 17 dla rozpoczęcia dyskusji ogólnej na temat sankcji ekonomicznych.

lo się posiedzenie pełnego komitetu koordynacyjnego, na którym przyjęto bez dyskusji propozycję nr. 1 komitetu 17. Ukonstytuowano również podkomitet ekspertów dla sankcji finansowych, złożony z następujących państw: Francja, Polska, Anglja, Rumunja, Grecja, południowa Afryka, Holandia. Podkomitet, do którego z ramienia Polski wchodzi radca ekonomiczny M. S. Z. p. Jan Wszelaki zaczyna pracę już jutro rano. Utworzono także komitet ekspertów wojskowych pod przewodnictwem generała hiszpańskiego Benitessa.

ODROCZENIE POSIEDZENIA.  
GENEWA (Pat). — Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący Benesz oświadczył, że odracza zgromadzenie Ligi Narodów i że wyznaczy wznowienie posiedzenia, gdy w związku z obecnym położeniem politycznym znajdzie tego potrzeba.

## Plany akcji włoskiej

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Paris Sol“ z frontu w Erytrei donosi, że armia włoska przygotowuje doniesłe wydarzenia na froncie północnym. Chodzi tu mianowicie o ofensywę wzdłuż doliny Takaze. Zajęcie tej olbrzymiej arterji, która dochodzi aż do centrum Abisynji ma stanowić drugi etap penetracji włoskiej. W prowincji Tigre nagromadzone olbrzymie ilości amunicji i żywności dla zaopatrzenia oddziałów. Dotychczas rozpoczęcie ofensywy powstrzy mywały wypadki Abisynczyków na prawe skrzydło armji włoskiej. Od kilku dni bombardowanie z samolotów tych drobnych oddziałów abisynskich zdaje się utorowało drogę wojskom włoskim. Jeden z oddziałów armji gen. Santini zajął miejscowość Edoga, która stanowi jeden z kluczy doliny Takaze.

LONDYN. (Pat). Wiadomości z pola walki opiewają, że na froncie północnym rozgorzała znów zacięta walka.

Ze strony Włochów czynione są przygotowania do nowej ofensywy, która ma być podjęta w najbliższym czasie z bazy, za jaką służy obecnie Adua. Ofensywa ta ma być skierowana ku środkowej Abisynji, wzdłuż doliny rzeki Takaze, mając za pierwszy cel opanowanie miejscowości Makale, a za dalszy — dojdzie do Magdala. Przygotowują tę operację gen. Santini, którego baza znajduje się w Adigrat, zajął położoną na południe od Adigratu, miejscowość Edega Hamus, planując zajęcie Makale przez oskrzydlenie wojsk abisynskich, skoncentrowanych dookoła Makale. Najwidoczniej w zwią-

ku z oczekiwaniem tej ofensywy włoskiej, wojska abisynskie przystąpiły dzisiaj do kontrataku, chcąc przeszkodzić przygotowaniom do tej ofensywy.

Na południe od Adui wojska Ras Sejuma i Ras Kassa rozpoczęły dziś nad ranem gwałtowny atak. Te posunięcia wojsk abisynskich opóźniają również zajęcie przez Włochów miejscowości Aksua. Włosi liczą się muszą również z siłami abisynskimi na swoim lewym skrzydle w rejonie Walkait, aby nie ulec oskrzydleniu przez wojska abisynskie, które w tej okolicy usiłują przejść przez rzekę graniczną Setit i wejść do Erytrei na tyły Włochów.

Włosi podejmując ofensywę w kierunku Makale i doliny Takaze, muszą unieszkodliwić za równo siły abisynskie, walczące przeciwko nim na południe od Adui, jak również oddziały, które w okolicy Walkait pragną wdrzeć się do Erytrei.

Jeżeli chodzi o front południowy w prowincji Ogaden, to wojska włoskie posuwają się z wolna przez palące piaski pustyni, mając za cel dalszy miejscowość Harrar. Narazie jednak jest to więcej walka o wodę, aniżeli o ziemię. posuwanie odbywa się pod naczelnym dowództwem gen. Graziani, głównie przy użyciu wojsk zamotyrowanych. Wojska abisynskie broją przeciwko źródła wody, o które staczone są homeryckie boje. Walka toczy się obecnie około miejscowości Gorahi.

Z frontu zachodniego, z okolicy Mussa Ali brak narazie informacji.

## Pod świętem miastem Aksum

RZYM. (Pat). Prasa donosi telegraficznie z Asmary, że budowa dróg na zajętych terenach posuwa się szybko naprzód, jednakże na drodze do Adui trzeba jeszcze zbudować 8 km, aby do tego miasta mogły swobodnie docierać samochody. Budowa dróg posiada dla armji północnej włoskiej szczególnie doniosłe znaczenie wobec tego, że armia ta liczy 100 tys. ludzi, 2300 karabinów maszynowych, 230 armat, 82 czołgi i 2500 zwierząt pociągowych mułów i koni. Plany nieprzyjacielskie przewidują podobno połączenie się sił Ras Sejuma, który wycofał się z Adui z siłami Rasa Kassa, który dowodzi abisynskimi frontem północnym.

Dnia 9 bm. jeden z samolotów włoskich doznał śmiętego i skutecznego wywiadu nad Aksum, poczem wylądował w pobliżu miasta na

terenie, zajętem przez nieprzyjaciela i po dokonaniu różnych wartościowych zdjęć fotograficznych, skutliwy włoscy powrócili z bogatym materiałem wywiadowczym do Asmary.

Kolumna gen. Maravigna posuwa się w kierunku Aksum. Zajęcie tego miasta będzie miało wielki wpływ na stan moralny ludności abisynskiej, ponieważ Aksum jest miastem świętym, posiadającym tradycje historyczne i religijne.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Rzymu: Włosi nie chcą bombardować Aksum, jako miejsca świętego i spodziewają się, że miasto wpadnie w ich ręce w wyniku operacji na innych odcinkach. Koła rządowe włoskie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o odebraniu Adui przez Abisynczyków.

## Posłowie i senatorowie udali się do Krakowa

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 0.20 wyjechała specjalnym pociągiem do Krakowa wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W wycieczce tej biorą udział: p. marszałek Senatu Prystor, p. Marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz członkowie Izby ustawodawczych.

—[o]—

## Gen. Rydz. Śmigły protektorem P. B. K.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Na prośbę prezydium Polskiego Biura Krzyża generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły zgodził się objąć protektorat nad tą organizacją.

## Nominacje na uniwersytetach

Pań Prezydent Rzplitej na wniosek ministra WR i OP mianował m. in. dr. Józefa Patkowskiego profesorem zwyczajnym fizyki doświadczalnej na Wydziale matematyczno - przyrodniczym USB w Wilnie.

Poza tem Pań Prezydent mianował dr. Wacława Lewickiego profesorem zwyczajnym historii literatury rosyjskiej na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

—[o]—

## Gabinet litewski radzi nad polityką w Kłajpedzie

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że wczoraj wieczorem litewska rada ministrów odbyła posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej nocy. W posiedzeniu brał udział gubernator Kłajpedy Kurkauskas. Jak przypuszczają, na posiedzeniu tem o mawiano główne linje przyszłej polityki na terenie Kłajpedy.



Kapelusze piłśniowe  
od 6 tanich (po 5 zł.)  
do najlepszych

**E. Mieszkowski**  
Wilno, Mickiewicza 1.

Złóż datek na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

## Fantastyczne obliczenie strat włoskich i abisynskich

BERLIN (Pat) — Jedna z agencji berlińskich podaje informację swego korespondenta paryskiego, który odbył rozmowę z francuskimi rzeczoznawcami wojskowymi o sytuacji w Abisynji. Zdaniem kół francuskich, Włosi w niedługim czasie znajdują się w bardzo krytycznym położeniu. Rzeczoznawcy francuscy upatrują za taktyką negusa rękę Anglii, która miała doradzać cesarzowi abisynskiemu, aby cofnął się do wnętrza kraju; tam dopiero rozpoczął decydującą walkę, a równocześnie, o ile możliwości, wszczął ofensywę w kierunku Erytrei. Koła francuskie są zdania, że formacjom abisynskim uda się dostać na obszar Erytrei, poczem dopiero negus będzie mógł wystąpić z propozycjami pokojowymi.

Według obliczeń, opartych na dotychczasowych doniesieniach, straty po obu stronach są następujące:

Abisynczycy: 11.000 zabitych, 16.000 rannych, 1200 jeńców.

Włosi 2.000 zabitych, 4.500 rannych i 900 jeńców.

Negus za poradą kół angielskich miał uroczystie przyrzec, że jeńcy włoscy będą traktowani po ludzku, zgodnie z postanowieniami Czerwonego Krzyża. W tym duchu negus wydał do armji abisynskiej surowy zakaz, aby nie znęcano się nad jeńcami, włoskimi

## Zwołanie parlamentu angielskiego

LONDYN. (Pat). Premier Baldwin ogłosił dzisiaj, że biorąc pod uwagę wyjątkową sytuację międzynarodową, gabinet brytyjski uważa za wskazane uwzględnić oczekiwania opinji publicznej i zwołać parlament wcześniej aniżeli to było zamierzone. Rząd oznajmia, że zwrócił się do bordsa kanclerza z prośbą o zebranie się izby lordów oraz porozumiał się ze speakerem izby gmin w sprawie zwołania izby gmin na wtorek 22 października. Przewidywane jest że sesja będzie bardzo krótka i że po odbyciu wyczerpującej debaty na temat sytuacji międzynarodowej zostanie natychmiast zamknięta.

## Negus odmówił audjencji posłowi włoskiemu

ADDIS ABEBA (Pat). Cesarz Haile Selassie odmówił audjencji posłowi włoskiemu w Abisynji Vinci.

## Poseł włoski opuszcza Addis Abebę

ADDIS ABEBA. (Pat). Poseł Vinci wraz z całym personelem dyplomatycznym i konsularnym opuszcza jutro rano o godz. 8 Addis Abebę, udając się do Dżibuti. Poseł francuski ma czuć nad bezpieczeństwem konsula włoskiego w Makale, który jeszcze nie przybył do Addis Abeby.

# ENTENTE CORDIALE

Sprawa Łukszy została w licznych głosach prasy dokładnie zanalizowana, jako zagadnienie prawne. Zastanowienie się teraz nad sprawą Łukszy — żywego człowieka, siedzącego w kowieńskim więzieniu.

Łuksza nie jest obywatelem litewskim, Obywatelstwa tego został pozbawiony, jako emigrant polityczny mocą odpowiedniej ustawy, wydanej przez rząd litewski. Prawnie daleki jest również od obywatelstwa polskiego. Spójrzmy jednak na rzeczy nie od strony litery prawa, lecz od strony ich istoty.

Dla Łukszy w Litwie nie było miejsca. Musiał z niej uciekać. Miejsce to znalazło się dla niego w Polsce. Tu znalazł ochronę i warsztat pracy. Pracował z nami i dla nas, pracował dobrze. Trwałe ślady tej pracy zostały w Instytucie Badawczo Naukowym Europy Wschodniej. Łuksza był w Polsce użyteczny i potrzebny. Dawał z siebie te wartości, które powinien wnieść w życie dobry obywatel kraju. Nie myślę oczywiście anektować go dla polskości. Łuksza był i pozostanie Litwinem, podobnie, jak pozostają polskimi te miliony naszych emigrantów, które pracują lojalnie dla Francji lub Stanów Zjednoczonych.

Teraz, kiedy dzięki tragicznemu nieporozumieniu Łuksza został wydany, widzimy, że jest on nam potrzebny nie tylko dlatego, że współpraca jego była ceniona przez instytucję naukową, która go zatrudniała. Potrzebujemy go, bo krzywda, którą mu bezmyślnie wyrządziliśmy, zbliża go z nami. Polska skrzywdziła Łukszę. Rękami swoich urzędników wyrządziła mu zło ogromne bez winy z jego strony. Wydała go litewskiemu sądowi wojennemu, zapewniwszy przedtem przez usta polskiego konsula

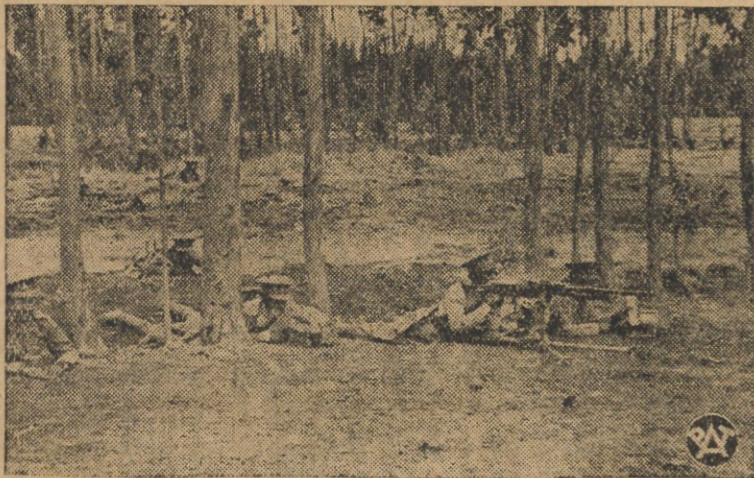
w Królewcu o zupełnym bezpieczeństwie.

Polska jednak miała odwagę przyznać się do winy. W tej sprawie drażliwej i trudnej, w sprawie obcego przeciwko swoim — najwygodniej było milczeć. A jednak Polska brzmi teraz gwarem głosów i skrzypem piór w sprawie Łukszy. Kiedy niewinny Dreyfus cierpiał na Wyspie Djabełskiej, pól Francji mówiło: „Jest niewinny, ale dla jednego Żyda nie warto dezorganizować armii“. Ta nuta nie zabrzmiała ani razu w prasie polskiej przy omawianiu sprawy niewinnego Łukszy. Ci, którzy go wydali mogą teraz powtórzyć słowa innego cynicznego Francuza „To gorzej, niż zbrodnia — to błąd“. Polska upominając się o Łukszę, idąc mu na pomoc, piętnując tych, którzy go wydali — przyznaje mu moralnie swoje obywatelstwo. Polska rozumie, że sprawa Łukszy godzi w jej dobre imię. Może ktoś sceptycznie uśmiechnie się czytając te ważkie słowa, ja jednak obstać przy nich i twierdząc, że zostały użyte w skali właściwej.

Lecz nie dość jest czerwień się i ubolewać. Trzeba teraz wyciągać kasztan z ognia. Sprawa jest trudna, bo jest międzynarodowa. Nie możemy już naszego błędu naprawić sami. Jeżeli ma być naprawiony, musi w tem współdziałać z nami Państwo Litewskie.

Tu leży jądro zagadnienia. Nie można w tym wypadku uciec się do drogi dyplomatycznej, bo droga ta między Polską i Litwą nie istnieje. Zresztą dyplomacja, która polega na wykorzystywaniu błędów przeciwnika, nie byłaby tu drogą najszcześniejszą. Istnieje więc tylko ta droga, która zawsze pozostaje ludzom o otwartym spojrzeniu na świat — droga bezpośredniego porozumienia. Droga ta rzadko używana jest w konwersacji na

## Na froncie włosko-abisyńskim



Abisyński oddział karabinów maszynowych w czasie walki.

## Teatr na Pohulance

### Cudowny Stop

Sztuka w 3-ach aktach (4 obrazach) W. M. Kirszona; reżyserja W. Czengerego, dekoracje W. Makojnika

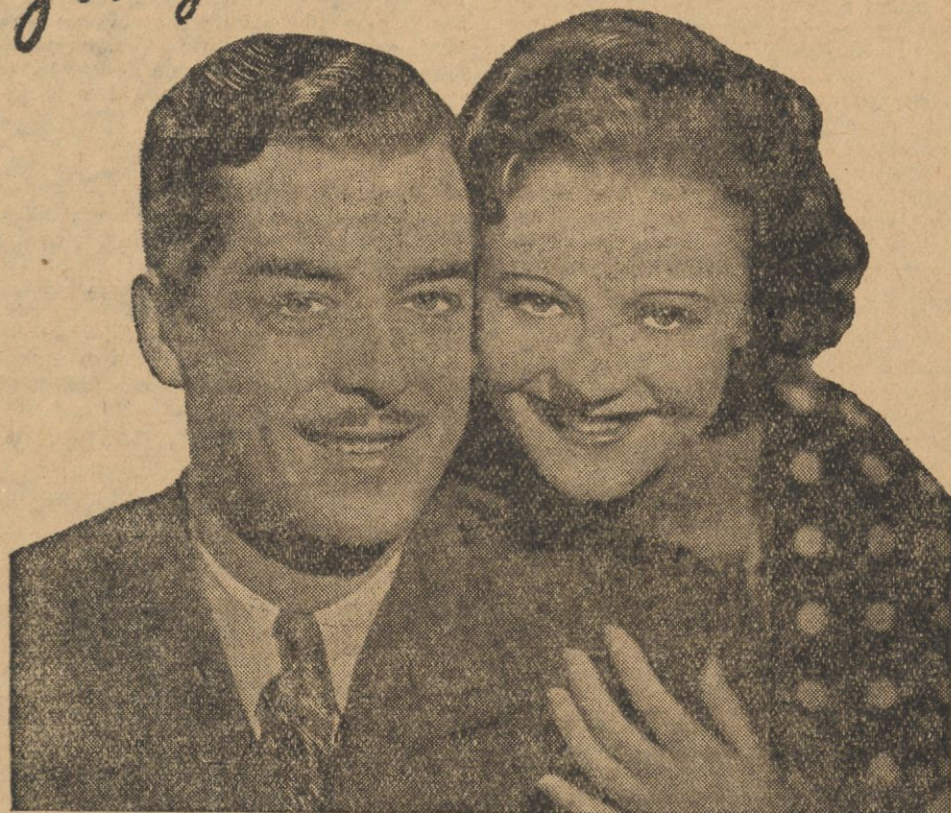
Mamy więc polską prapremjerę sowieckiej sztuki. Już tam dyrekcja musiała się nakłopotać, aby wyrwać „taki kasek“ Warszawiel. Można też wróżyć Pohulance gorliwą frekwencję i długotrwały sukces.

Inna rzecz, że smutne są koleje tych sztuk sowieckich, a rola pisarza scenicznego w ZSSR przypomina nieco kurację... postarząca. No bo tak: ledwie, ledwie, sprawę się biedniak, z jednym „obstankiem społecznym“, ledwie sfastryguje swój utwór według najnowszych zdawałoby się — prosto z Kremła — modelów, a tu już nowe „dostąpienia komunizmu“, nowe hasła, nowe porządki, wręcz sprzeczne z temi, które wczoraj jeszcze kazano wielbić i chwalić. To też nie wystarczy najlepsza wola, najlepszy nos autorski, wietrzący w przedpokojach jaką modęszykują na se-

zon najbliższy — sztuki sowieckie więdną na pniu.

Mówmy konkretnie. „Cudowny stop“ rozwija problematykę — właściwie nie, to nieprawda! — tej jaskrawej malowance daleko do problematyki — a więc daje obrazek z życia młodzieży komsomolskiej, pracującej w brygadach naukowych. Brygada nr. 3 pracuje właśnie nad stopem berylu z czem tam jeszcze. Ma to być stop niezmiernie ważny dla lotnictwa sowieckiego. Zbiorowy wysiłek sześciu robotniczo-studenckich mózgów ma osiągnąć to, co się nie udało dotąd technologom zachodniej Europy. Brygada składa się z wzorowych komsomolców — ci chłopcy nie jedzą nie śpią, a żyją tylko myślą o tym stopie berylu. Niestety znalazła się parszywa owca, nędzny indywidualista, śmieszna kreatura w nicianych rękawiczkach (swoją drogą, że też dostał jakimś cudem te rękawiczki), krótko mówiąc najlepiej przygotowany fachowo członek brygady, który nie wierzy przecie w rezultaty pracy zbiorowej, a co gorzej — wogóle dusi się w atmosferze kolektywizmu! Ten to już nie wredził, ale poprostu duren i fajt

*„Jacyż oni szczęśliwi!”*



SZCZĘŚCIE ICH NIE ZNA WPROST GRANIC, BO WYGRALI MOC PIENIĘDZY W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE KRAJU

## NADZIEJA

LWÓW, ULICA LEGJONÓW 11.

CIĄNIENIE I-SZEJ KLASY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 18 BM.

GŁÓWNA WYGRANA ZŁ. 1.000.000

rodów. Tu jednak nie chodzi o grę polityczną, tu spotykamy się, ukrywając w pochwach zwykły oręż dyplomacji. Możemy więc stronami naszych pism mówić wprost z Wilna do Kowna, ponad granicą.

Mówimy poprostu: teraz, kiedy Łuksza siedzi w więzieniu kowieńskim jest on więcej nasz, niż Wasz, właśnie dla tego, że wydaliśmy go Wam. Chcemy, żebyście nie wykorzystywali naszego błędu, tak, jak gentleman nie wykorzystuje nieświadomego błędu przeciwnika przy grze i zwrócili nam Łukszę. Chcieli byśmy jednym słowem, by Litwa nie przyjęła Łukszy i wysiedliła go spowrotem do Polski. Mężowie, którzy dzierzycie ster Litwy — oddajcie go nam.

Wiem, że sprawa nie jest tak prosta, jak moje słowa. Wchodzi tu w grę wzgląd na suwerenność i prestige. Te dwa pojęcia są nierozłącznie związane z bytem Państwa i nieodmiennie domagają się ofiar całopalnych na swych ołtarzach. Z nich to rodzi się wojna. Może Mussolini nie wplątałby Włoch w ryzykowną i krwawą wojnę afrykańską, gdy by nie kwestja prestige'u?

Wróćmy jednak do Łukszy. Niedaw-

no dowiedzieliśmy się, że Niemcy oddali Szwajcarii emigranta niemieckiego Jacoba, o którego porwaniu z Bazylei głośno było w całym świecie. Ten akt skruchy napewno przyszedł rządowi niemieckiemu nie bez trudności. Ale czy prestige Niemiec doznał tu uszczerbku? Napewno nie. Przeciwnie, każdy chyba uzna, że przez ten akt podporządkowania własnych interesów obiektywnej sprawiedliwości, prestige Niemiec tylko zyskał.

Litwa jest w pozycji w której mowy być nie może o akcie skruchy, w której nikt nie żąda upokorzenia się przed sprawiedliwością. Jeżeli odda ona Łukszę Polsce, to zrobi tylko szlachetny gest, gest poczęty z najlepszych pokładów duszy narodu. Gest taki nigdy niczyjego prestige'u nie zmniejsza.

Niedawno, pisząc o sprawie Łukszy, dałem memu artykułowi ironiczny tytuł „Entente cordiale“. Miałem przez to na myśli owo współdziałanie Polski i Litwy ku zgubie niewinnego człowieka. Artykuł, który teraz piszę, zatyłowany został również Entente cordiale, lecz bez cudzysłowu. Nie potrzebuję tłumaczyć, dlaczego tak go nazwałem.

Bronisław Krzyżanowski.

lapa staje za pozwoleniem dyrektora (co za liberalizm, co za duch tolerancji i swobody!) do rywalizacji z brygadą. Romantyk, marzyciel, indywidualista (czyli jak powiedzieliśmy — duren i fajtlapa) jest jednak dobrym fachowcem i niewiadomo, czemu się to wszystko skończyło, gdyby sprytny Kirszon nie posłał na odsiecz idei kolektywizmu — komsomółki Nataszy. Zarówno przywódca brygady, Gosza, jak i nasz niezdarzony Oleg zakochał się w nowej koleżance od pierwszego wejrzenia. Jak widzimy, autor dba, żeby start odbył się przy równych szansach. Ale teraz zaczyna się. Zakochany Gosza, jako dobry komsomolec pracuje wdwojnásob, nawet w siatkówkę grać przestał; zakochany Oleg łązi bezczynny, gada śmieszne rzeczy, kompromituje się. Nawet porządne samobójstwo pożałował mu autor: — wysłniany przez ukochaną pędzi wprawdzie Oleg do rzeki, ale potem... rozmyśla się, siada do łódki, jedzie marzyć, a wywraca się, i o-mal nie tonie z racji swej śmiesznej idée fixe i niedoświata. Któż go ratuje? — brygada! Kto wykonał cudowny stop? — brygada! Wzorowy bowiem

komsomolec, Gosza, wpadł na właściwy pomysł podczas czulego sam na sam z Nataszą... Brawo Gosza! A Oleg? — Ten zrozumiał w końcu swój błąd, przyszedł do brygady z pokajaniem, a brygada mu wspaniałomyślnie wybaczyła...

Ja tam bawiłem się doskonale na tej wesolej sztuce, ale Kirszonowi musi być przykro. „Cudowny stop“ dostał był pierwszą nagrodę na konkursie dramatycznym ZSSR., ale to już... czas zaprzest. plusquamperfectum. Rzeczywistość, to już nietylko słynne „kadry decydują o wszystkim“, ale i nominacje oficerów i hierarchja i odpowiedzialność indywidualna. Biedny Kirszon może lada dzień spodziewać się łosu Unifowskiego: jakiś związek asystentów z rabfaku, czy też jakiś inny klub zgłosi jeszcze protest przeciw szarganiu dobrego imienia samodzielnego pracownika naukowego — i chryja gotowa. Skąd można było zgadnąć, że Kreml jako najnowsze „dostąpienie komunizmu“ wymyśli indywidualizm?

Ale niech się tem Kirszon martwi, my zaś, jak powiedziałem, możemy sobie śmiać się zdrowo. Sztuka jest naprawdę zabawna. Autor nie bawił się w subtelności — swojego indywidualistę od-

# Abisyńscy a broń nowoczesna

W jednej z powieści Mareczyńskiego nasze go specjalisty od spraw awanturaczko-egzotyycznych jest scena następująca: marynarz niemiecki kładzie podwodną puszcza długą serję z karabinu maszynowego w tłum ludzi którzy nigdy przedtem broń palną nie oglądali, ani też o niej słyszeli. Tłum, obłąkany ze strachu wyjąc, rzuca się do ucieczki. Trupy i ranni zaścietają plac. Grad kul sypie się na uciekających, nieszczęśliwi kładą się pokodem, niby łan zboża pod uderzeniem kosy. Broń nowoczesna zatrumfowała bezapelacyjnie nad ciżbą uzbrojonych w noże, siekiery i łuki dzikusów.

## ABISYŃCZYCY.

Zapewne niejednym z czytelników prasy europejskiej wyobrażał sobie doniedawna Abisyńczyków, jako lud, jeżeli nie taki sam co owo za cofane plemię z powieści Mareczyńskiego, to w każdym razie bardzo doń zbliżony. Pisało się przecież o tem że Abisyńcy przeżywa obecnie okres epoki neolitycznej, a w najlepszym razie średniowiecznej. Pisało się o rozbrajającym przy mityzmie abisyńskich narzędzi i abisyńskiego oręża. Oszczepy, dzirytły, łaty, noże, zatrute strzały — i trochę starych muszkietów, flint czy berdanek, oglądanych w Europie jedynie pod szkłem muzealnych gablotek.

## UBOLEWANIE.

Wyrażano ubolewanie pod adresem nieszczęśliwych czarnych, których przecież oszczep czy łaty nie obronią przed współczesnymi gwintowanymi, dalekonośnymi karabinami ręcznymi, nie mówiąc już o karabinach maszynowych, granatach ręcznych czy szybkostrzelnych działach. Cóż zaś dopiero, gdy wystąpią przeciwko czarnym czołgi i samoloty! Na sam widok tych współczesnych strasznych technicznych czarni padną plackiem lub zwieją gdzie pieprz rośnie. Biedni Abisyńczycy.

## REAKCJA NA SAMOLOTY.

Dziś już możemy z komunikatów wojennych spod Adui czy Ual Ual, bez mętnych i nieraz sprzecznych, wywnioskować bardzo wiele, jak w rzeczywistości wygląda zetknięcie się współczesnej broni technicznej z ludźmi na poziomie nie wiele wyższym od poziomu epoki Salomona.

Istotnie, większość Abisyńczyków nigdy jeszcze samolotów nie widziała. Widok groźnych stalowych ptaków, lecących ze złowrogim warłowem, a zwłaszcza wypływających ze swych czeluści śmiertelność, pekające z hałasem bomby, nie mógł nie wywołać wśród poddanych negusa pewnego wrażeń. Jak donoszą karawany Abisyńczyków na froncie południowym (w Ogaden) ogarniał na widok samolotów włoskich paniczny strach. Czarni zeskakiwali z wielbłądów i kładli się twarzą do płasku lub też w trwodzie i przerażeniu rozbiegali się na wszystkie strony. To było jednak pierwszego czy drugiego dnia po rozpoczęciu ofensywy włoskiej. Po paru dniach samoloty już paniki nie wywoływały, a wreszcie doszło do tego, że Abisyńczycy na widok płatowców, kładli się wprawdzie na ziemi, lecz już twarzą do góry i tylko w tym celu, by ze swych strzelb mierzyć uważnie do latających potworów i walić do nich jak do kaczek.

## CZARNI A CZOŁGI.

Czołgi, użyte po raz pierwszy bodaj w r. 1917 przez Anglików na froncie flandryjskim, wywołały w liniach okopów niemieckich formalny popłoch. Zbijające ogniem monstra działały na psychikę cywilizowanych i zahartowanych w okropnościach wojny żołnierzy niemieckich w sposób tak deprymujący, że wykluczony był wszelki opór.

W akcji pod Adua i Adigratem Włosi również użyli czołgów przeciwko Abisyńczykom. Jak zareagowali na to czarni? Uciekli w popłochu? Bynajmniej. Jedni z nich zapamiętało ostrze

**Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie**  
Konto P. K. O. 146.111

małował tak, że byłby on równie śmieszny na każdym miejscu kuli ziemskiej. To dziwne, że takich w komsomole trzymają — u nas takiego „sobka“ i ofierne z harcerstwa np. dawnoby wyrzucili! To też, ludzie zgnień Zachodu, jesteście zdolni kpić z Olega w niemiejszym stopniu, niż uświadomiona klasowo publika sowieckich teatrów.

Ale dość już tej polityki w teatrze. — Głównym atutem „Cudownego stopu“ są jego wartości widowiskowe. W sztuce mamy mecz siatkówki, śpiewy chóralne, taniec, orkiestrę improwizowaną na butelkach i grzebieniach, wreszcie pantomimiczne wyczyny Kosty — Surowy. A więc wszystkie elementy szeroko pojętego teatru — prawdziwa okazja do popisu dla aktora o wielostronnych możliwościach. Takie okazje nie zdarzają się dość często, to też aktor współczesny nie ma należytej swobody w tego rodzaju repertuarze, ale mimo to efekt osiągnięty był bardzo wielki. O mało nie doszło do tego, że oklaskiwani bez przerwy aktorzy musieliby swój cygański koncert bisować! I to na premierze, co dopiero będzie na dalszych przedstawieniach, gdy się mądrzej zupełnie rozkrochmali,

wali wazzące maszyny, inni, zapalając się, wskakiwali na czołgi, usiłując nożami dosięgnąć za łogę, jeszcze inni wreszcie — najsprytniejsi — starali się zwabić tanki do dołów, by w ten sposób ułechomić potwora i wykurzyć ze środka białego wroga.

## CHYBIONY EFEKT.

Puszczając w ruch przeciwko Abisyńczykom wszystkie najnowocześniejsze rodzaje broni zmotoryzowanej i leczyli Włosi niewątpliwie na pożyteczny efekt moralny. Może nawet spodziewali się, że sam widok lecących i pelzających maszyn wytrąci z rąk czarnych broń i otworzy wolną drogę do Adui, Aksum, Addis Abeby.

Zawód był srogi. Dzikusy dziwnie jakoś prę

dko oswajali się ze zdobyciami cywilizacji i przeciwstawiali im swe średniowieczne metody (polowanie na czołgi, jak się poluje na słonie) całkiem skutecznie. Spryt, męstwo i pogarda śmiereci równoważyły technikę. Nasuwa się analogja z Chińczykami spod Szanghaju, rzucający mi się z kilkunastu odbezpieczonymi granatami wprost pod czołgi japońskie. Analogja z japońskimi „żywymi torpedami“, idącymi na pewną śmierć przez zatopienie wrażego okrętu.

Obserwacje nad zachowywaniem się barbarzyńców, zwłaszcza egzotyycznych, wobec nieznanego im dziwów techniki i cywilizacji, mogły by zbagacić psychologję zbiorową o niejedną piękną rozdział.

NEW.

## Harrar, następny etap wyprawy włoskiej



Na mocy zarządzenia cesarza Abisyńji zostały zamknięte wszystkie szkoły w Harrarze i Dżidzie. Zarządzenie to miało być wywołane obawą przed uderzeniem wojsk włoskich na te miasta, co spodziewane jest w tych dniach. — Na ilustracji — miasto Harrar o 80.000 mieszkańców, drugie co do swej liczebności miasto Abisyńji.

# Konowalec wydał rozkaz zamordowania s. p. ministra Pierackiego

„Gazeta Polska“ dowiaduje się nowych, wclajnych szczegółów dotyczących zamordowania s. p. ministra Pierackiego przez organizację OUN, oraz roli, jaką w przygotowaniu i do wykonania zbrodni odegrały niektóre osoby.

Wszystkie oskarżenia, którzy 18 listopada stanęli przed sądem okręgowym oskarżeni są o należenie do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), mającej na celu oderwanie od Polski południowo-wschodniej polaci. Ponadto 7 pierwszych oskarżonych o współdziałanie w zabójstwie oraz o umożliwienie mordercy ucieczki.

## JAK PRZYGOTOWYWANO ZBRODNIĘ.

Inwigilacja s. p. ministra Bronisława Pierackiego rozpoczęła się już w roku 1933. Rozkaz morderstwa więc musiał wyjść od naczelnych władz OUN, już wcześniej. Inwigilację min. Pierackiego prowadził w tym czasie w Warszawie osk. Mikołaj Lebed, absolwent gimnazjum we Lwowie. Rolę łącznika pomiędzy władzami wyższymi OUN, a Lebedem w czasie jego pobytu w Warszawie odegrał inż. Bohdan Płdhajny

ze Lwowa. Ponadto Płdhajny skontaktował mordercę Grzegorza Maciejkę z Bandera studentem Politechniki włoskiej. Morderca ministra członek OUN, 20-letni Maciejko, praktykant cynkograficzny ze Lwowa otrzymał rozkaz udania się do Warszawy i zabicia min. Pierackiego w maju 1934 r. od Stefana Bandery.

Bandera utrzymywał również łączność z przeprowadzającym na ter. Warszawy wywiad Lebedem i dostarczył mu pieniądze. Do zadań jego należało także przygotowanie t. zw. w konspiracyjnym języku bojowców ukraińskich „chat“, czyli kryjówek w zakonspirowanych mieszkaniach.

Wyprawiając Maciejkę do Warszawy Bandera wręczył mu pistolet automatyczny, pieniądze, fałszywy dowód osobisty oraz wszelkie wskazówki, w jaki sposób ma spotkać się z Lebedem. W dostarczeniu rewolweru Maciejce pomocny był inż. Płdhajny.

Maciejko miał rozkaz zabicia min. Pierackiego wystartami z rewolweru, albo przy pomocy bomby. Po przybyciu do Warszawy, co nastąpiło ok. 7 czerwca, a więc mniej więcej na tydzień przed zbrodnią, Maciejko spotkał się z Lebedem, który dostarczył mu bomby, oraz udzielił obszernych wskazówek dotyczących trybu życia ministra, zebranych podczas inwigilacji, wreszcie, na krótko przed zbrodnią wskazał osobę ministra, którego Maciejko nie znał. Pomocnicą Lebeda w śledzeniu ministra była 23-letnia Darja Hnatkowska maturzystka gimnazjalna ze Lwowa.

## BOMBA.

Bomba, którą otrzymał Maciejko sporządzo na została w tajemnym laboratorium OUN, w Krakowie przez byłego studenta chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego 30 l. Jarosława Korpyńca. Potrzebnych materiałów dostarczył 26-letni Mikołaj Kłymyszyn, b. student filozofji U. J. Następnie Kłymyszyn nawiązał łączność pomiędzy Korpyńcem i Lebedem, przez co umożliwił wręczenie Lebedowi bomby i przewiezienie jej do Warszawy.

## DROGA UCIECZKI MORDERCY.

Ucieczka Maciejki była zorganizowana już wcześniej. Nad przygotowaniem konspiracyjnych „chat“ dla mordercy czuwał 25-letni Iwan Małuca, student Politechniki Lwowskiej, który współdziałał z Lebedem przy śledzeniu min. str.

Natychmiast po dokonaniu zabójstwa i ucieczce przed policją na ul. Foksal, Grzegorz Maciejko wyjechał w Warszawę do Lublina i ukrywał się tam w mieszkaniu studenta Uniwersytetu Lubelskiego 28-l. Jakóba Czornija. Po przeniesieniu w Lublinie Maciejko pojechał do Lwowa. Tam ukrywał go 25-letni robotnik Eugeniusz Kaczmarski, b. uczeń 5 kl. gimnazjum Kaczmarski za pośrednictwem b.

## Na marginesie

### „Podwoża do jakiej piwnej..“

Urząd izwoszczyka w carskiej Rosji i fiakra w dawnym Wiedniu wymagał wiele taktu i wszechstronnej orientacji.

Nie bez kozery się powiada, że rosyjscy oficerowie lekcy „geografji“ uczyli się właśnie u doróżkarzy.

Gdzie, co jak, ile i za ile — izwoszczyk wie dziać i nie pytał. W lot wachał pasażera nawet poprzez fałg alkoholu.

Dziś potomkowie znacznej branży wiedzą melancholijny żywot. Koń całami nieraz godzinami macha z rezygnacją ogonem — a jego „pan“, skulony na koźle wyczekuje kursu. Strajk szoferów niewiele zmienił.

Na postojach, gęsto rozsiadanych po mieście, doróżkarze zabawiają się z nudów. Młodzi — zwłaszcza w okolicy rynków, najchętniej demonstrują walki francuskie ku uciesze kolegów i przechodniów.

W centrum miasta „rycerze bata“ zachowują się znacznie nobliwiej — podnoszą budę jednej z dorożek — i tam w kilku, rozparci wygodnie, kurzą machorkę i opowiadają sobie bieżące aktualja.

Niektóre postoje cieszą się specjalną sympatją. Wpobliżu wejść frontowych, zwłaszcza o ile dorozca domowy jest na dodatek wyrozumiały na ludzkie słabości, gnuśną beczyność zabija się nienajsmutniej.

Dorożkarze pozostawiają wehikuly pod opieką... koni — i rozsiadają się amfiteatralnie na schodach — spożywają dary boże: chleb, kawałek kiełbasy i dla kuraju porcję „bezrobotnej“.

Raut odbywa się z temperamentem — nie tak jak kurs. Trzymane w ręku baty śmigają niby lassa.

Lokatorzy posesji, chcąc dostać się do mieszkańia, nie uchronią uszu od oleistych „fragmentów“ rozmowy.

Uwagi nie skutkują — lokator toć to nie pasażer i replikę można mu wygarnąć w każdej chwili.

— A cóż, panoczku, zakąsywać nie wolno? A ot, jeśli łaska, podwoża do jakiej piwnej..

Naturalnie każdy, kto choć raz korzystał ze sprytnych i taniach (o jakże taniach!) usług doróżkarskiego rumaka — uśmiecha się pobłaźliwie na taki dyskurs. amik.

studenta prawa Mychala zetknął Maciejkę z Małucą, który towarzyszył zabójcy dalszą drogę ucieczki.

Maciejko ukrywał się we Lwowie do końca czerwca i przez lipiec. W tym czasie dwukrotnie porzucił ucieczkę z Małucą za pośrednictwem Mychala. Małuca oddał następnie zabójcę pod opiekę 21-letniej Katarzyny Zaryckiej, studentki Politechniki Lwowskiej, która z polecenia Małuce udzieliła Maciejce schroniska w Jamnej koło Tatrowa (wuj staniawski). Była to już ostatnia kryjówka Maciejki w Polsce. Dn. 5 sierpnia 1934 roku w godzinach popołudniowych Maciejko przekroczył granicę Czechosłowacji. Do granicy towarzyszyła mu Zarycka.

Przed granicę przeprowadził ich oboje apli kant adwokacki ze Lwowa 27-letni Jarosław Rak przez przełęcz Tatrowską. Po ujęciu w Polskę Maciejko schronił się w Jasinie, na terenie Czechosłowacji. Dotychczas nie dostał się on do rąk władz polskiej.

W ucieczce Maciejki do Czechosłowacji pomagali również narzeczoną Baranowskiego An na Czernyńska, za Baranowskim i Czernyńską rozestane zostały listy gończe, równie jak i za zabójcą Maciejką.

Tymczasem Lebed oraz Hnatkowska uciekli do Gdańska i ukrywali się u zamieszkałego tam członka OUN, Andrzeja Tedyń. Za Tedyń rozestane są listy gończe.

Po opuszczeniu Gdańska Lebed wyjechał do Niemiec, tam został aresztowany i wydany Polsce. Hnatkowska wróciła do Polski i ukrywała się w okolicach Kossowa, gdzie ją aresztowano.

## LISTY GOŃCZE ZA KONOWALCEM.

W toku śledztwa zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że rozkaz zabójstwa wyszedł z „prowidu“ (naczelnego dowództwa) OUN, „urządzącego“ zagranicą. Inicjatorami zbrodni byli: prezes prowidu OUN, Eugeniusz Konowalec, referent bojowy OUN, Emil Semnyk i b. retnistrz armji ukraińskiej Rieko Jary.

Na tejszaszkie polskie władze prokurator skie rozestaje listy gończe za Eugeniuszem Konowalem, Emilem Semnykiem i Rieko Jarym jako podżegaczami do zbrodni zabójstwa s. p. ministra Bronisława Pierackiego.

## SĄD.

Akt oskarżenia wydrakowany w księżce za wierzając 110 stronie druku (250 stronie pisma maszynowego), wymienia nazwiska 144 świadków i kilku ekspertów.

W skład kompletu sądownego wejdą: prezesem sędziów, sędziowie Debicki i Wiszniewski oraz sędzia Cichowski jako zapisowy. — Oskarżają prokurator apelacyjny Rudnicki i prokurator Sądu Okr. do spraw szczególnej wagi Zelenki. Proces odbywać się będzie przy drzwiach otwartych.

# INAUGURACJA roku akademickiego w U.S.B.

## Streszczenie przemówienia J.M. Rektora Witolda Staniewicza na uroczystości inauguracyjnej



Ubiegły rok akademicki był dla nas rokiem ciężkiej żałoby. — W dniu 12 maja br. zakończył życie Józef Piłsudski.

Odszedł w zaświaty Król Duch naszych dziejów, co nadludzkiem woli wysiłkiem zhańbioną Ojczyznę dźwignął z niebytu i ku dawnej przywrócił świetności. Przystało bić serce wiernego Syna Wilna, co dwukrotnie wbrew wszystkim i wszystkiemu rozpalił nad grodem naszym zbawienia słońce.

Opuścił nas nasz Wskrzesiciel, co wzniecił w tych murach, zgaszony przez najeźdźcę zniech nauki i sztuki, w promieniach miłującego serca którego Wszelchnia nasza rozwijała się i krzepła, doznając aż do ostatnich niemal dni Jego życia dowodów wzruszającej pamięci i przywiązania.

I choć Uniwersytet nasz nie będzie nosił miana Józefa Piłsudskiego, to jednak na wieki pozostanie związany z Jego imieniem, tak jak Serce Jego, co za życia zawsze było z nami, i po śmierci na wieki z nami pozostanie.

Osierocieni, pogrążeni w głębokim smutku i trosce o jutro, przeniknąc pragnieniem tajemnicę Kim był ten Duch męczarny, tak sercem nam bliski, a Wielkością daleki. — W czym leżała Jego siła mistyczna, że zdobył rząd dusz naszych i już poza grobem za sobą pociągnął naród cały.

Odpowiedź zawarta chyba w wieszczych słowach poety:

Z popiołów czarnych były moje trony,  
W męce serdecznej było moje męstwo,  
Przez Duchy święte mój wzrok oświecony...

Nad krwią, nad gniewem zwierzęcym  
zwycięstwo.

Ten hełm — co na mnie, z cierniowej  
korony,

Wywiera na was takie czarnoksięstwo  
Ze wszyscy za nim w mgłę pójdziecie  
blada

Jak rozpląkane zórawiane ślady.

(Słowa Król Duch Rp. V. p. 1)

To też w chwili, gdy w głębokim skupieniu uczcić pragniemy pamięć Józefa Piłsudskiego, złożmy Komendantowi serce naszych uroczyste ślubowanie, że za Jego wielkim wzorem i przykładem w służbie Rzeczypospolitej, Wilna i naszej Wszelchnicy trwać będziemy aż do ostatnich serce naszych uderzeń.

### Ci, którzy odeszli

W roku ubiegłym Uniwersytet nasz poniósł ciężkie straty. W dniu 26 stycznia zmarł s. p. dr. Kazimierz Karaffa Korbitt, profesor zwyczajny higieny na Wydziale Lekarskim, znakomity uczonek, świetny pedagog i wielki przyjaciel młodzieży, a przytem człowiek o dziwnym spokoju i pogodzie ducha, pamięć o którym nazawsze wśród nas pozostanie.

W dniu 13 lutego opuścił nas nawieki s. p. artysta rzeźbiarz Bolesław Bałzukiewicz, zastępca prof. Wydziału Sztuk Pięknych, rozkończony w Wilnie i naszym Wszelchnicy artysta, którym służył aż do ostatniej chwili swego życia. Czło-

wiek o dziwnie pięknej i prostej duszy — żarliwie przez przyjaciół Powerello - śniupiskim przewany — zdobył nazawsze serca nasze.

Zmarli również doktor honoris causa Wydziału Lekarskiego, znakomity lekarz paryski dr. Metz oraz s. p. Jan Marszałkiewicz, były zastępca profesora na Studium Rolniczym, który położył duże zasługi przy jego organizacji. Uczelny pamięć tych co odeszli przez powstanie.

### Ważniejsze wydarzenia naukowe

Rok ubiegły zapisał się w kronice Uniwersytetu szeregiem zdarzeń. 4 września witaliśmy w murach naszych grono wybitnych uczonych, uczestników Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. W parę miesięcy potem przeżyliśmy skromną lecz jakże radosną dla nas uroczystość poświęcenia nowego gmachu Anatomji Opisowej przy ulicy Zakretowej, uroczystość zaszczyconą obecnością p. min. WR. i OP., — Wacława Jędrzejewicza oraz naszego czelegodnego kolegi min. Skarbu prof. Wł. Zawadzkiego, którzy w ten sposób raz jeszcze stwierdzili swoją niezmiennie serdeczną życzliwość dla naszej Uczelni.

W dniu 19 marca złożył nasz Uniwersytet poraż ostatni za życia hołd swemu Wskrzesicielowi. Nie przypuszczaliśmy wówczas w tym dniu uroczystym, że za dwa miesiące składać będziemy Józefowi Piłsudskiemu hołd pośmiertny w Krakowie.

W murach naszych odbył się też szereg zjazdów naukowych, że tylko wspomnę o dwóch: Zjeździe Okulistów i Zjeździe Doświadczalnicy Polskiej, związanych z Uniwersyteciem na szym tem, że pierwszy połączony był z obchodem jubileuszu 40-lecia pracy naukowej prof. Juliana Szymańskiego, drugi zaś z 25-leciem pracy w doświadczalnictwie i na stacji w Białymostku prof. Wacława Lasowskiego. Wspomnę również o cehodzie jubileuszowym 25-letniej pracy na polu naukowym prof. dr. Jana Oki.

W murach naszych gościliśmy w ub. roku szereg znakomitych uczonych i działaczy zarówno polskich jak i zagranicznych — m. in. Pierwszego Rektora M. Siedleckiego, h. min. Kwiatkowskiego, prof. Zielińskiego, prof. Lednickiego, prof. Francastella, dyr. Ja met, prof. Falleniusa i wielu innych, którzy wygłosili odczyty i wykłady.

### Budżet uczelni

W ogólnym uposażeniu Uniwersytetu ze strony Państwa zaszło dalsze zmniejszenie kredytów, a mianowicie dotacja budżetowa wyniosła w roku sprawozdawczym 2.491.679,10 zł., w roku zaś poprzednim 2.668.649 zł. Uzyskany do chód własny z zakładów i klinik pozostał mniej więcej ten sam, t. j. 550.000. Niestety zmniejszyły się również wpływy z opłat studenckich po mimo, iż wprowadzone zostały nowe podwyższone opłaty na r. III. Ogólne wpływy z opłat studenckich w okresie sprawozdawczym wyniosły 800.482 — w ub. okresie 871.491. Sumy te uzyskano tylko dzięki zwiększeniu się wpływów ze zwrotów przez byłych studentów, odroczone opłat, a mianowicie uzyskano w tym okresie z tego około zł. 35.274 gdy natomiast w poprzednim okresie z tego tytułu wpłynęło tylko zł. 8.112. Zmniejszenie zarówno dotacji budżetowych jak i dochodów z wpływów własnych odbiło się ujemnie na realizacji naszych zamierzeń i planów.

Pomimo to jednak w roku ubiegłym z na gromadzonych uprzednio funduszy przeprowadzono cały szereg zasadniczych inwestycji: a mianowicie budowa domu dla astronomii wraz z rozbiórka st. strzelnicy oraz z uporządkowaniem przyległych terenów, budowa 2 skrzydła Domu Akademickiego, nadbudowa Kliniki Po-

łożniczej — Ginekologicznej oraz inne większe remonty — jak remont w Bibliotece i Zakładzie Fizycznym, oto dorobek ub. roku.

Wpływy z funduszu opłat studenckich podzielone zostały przez Ministerstwo w sposób następujący:

na potrzeby pracowniane 310.000 — w ub. okresie 310.000; na wydatki egzam. 70.000 — w ub. okresie 78.000. domy prof. i stud. 130.000 — w ub. okresie 112.000; pomoc młodzieży 140.000 — w ub. okresie 150.000; administr. i kontr. — 55.000 — w ub. okresie 45.000; do dyspoz. Min. WR i OP 95.482 — w ub. okresie 55.000 i na remonty — w ub. okresie — 61.491.

Kapitały stanowiące własność Uniwersytetu z ofiar, zapisów i darów, a ulokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie wynosiły na dzień 1 września kwotę zł. 110.151,87, w tem mieści się suma zł. 8.213,36 złożona przez pp. profesorów, urzędników, sił naukowych po moenicznych i funkcyjnarjuszów niższych celem uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Senat sumę tę przeznaczył na koszty wzniesienia posągu Marszałka na terenie naszej Uczelni. Dalsze składki z tego tytułu wpływają.

### Grono nauczycielskie

Grono nauczycielskie liczyło na początku roku akademickiego 109 członków, w tem profesorów zwyczajnych 32, nadzwyczajnych 42, za stępców profesorów 13, docentów 19, 1 prof. honorowego, 2 prof. tytularnych.

Prócz tego ściślejszego grona pracowało w Uniwersytecie 65 prowadzących wykłady zleczone, w tej liczbie kilku profesorów innych Uniwersytetów i wielu adiunktów i asystentów na szego Uniwersytetu oraz 12 lektorów i 2 kierowników ćwiczeń fizycznych.

W ciągu roku akademickiego habilitowali się na Wydziale Teologicznym ks. Michał Morawski, z zakresu historii kościoła i na Wydziale Lekarskim dr. Helena Schusterówna z zakresu anatomii patologicznej. Przeniesiono habilitacje ks. Michała Sopoćki z Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie teologii pasterskiej i dr. Rajmunda Gostkowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego z zakresu archeologii klasycznej.

W ciągu roku akad. powołani zostali na katedry, na Wydziale Humanistycznym dr. Konrad Górski na katedrę historii literatury polskiej w charakterze profesora nadzwyczajnego, na Wydz. Teologicznym dotychczasowy zast. prof. sora dr. ks. Paweł Nowicki — na katedrę studium biblijnego Starego Testamentu w charakterze profesora nadzwyczajnego, na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych mec. Zygmunt Jun dził na katedrę prawa cywilnego w charakterze zastępcy profesora, na Wydziale Lekarskim dr. Tadeusz Pawlas na katedrę chorób skórnych i wenerycznych w charakterze profesora nadzwyczajnego. Prof. nadzwyczajni: dr. Mieczysław Li manowski na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, dr. Maksymilian Rose i dr. Sergjusz Schilling Siengalewicz na Wydziale Lekarskim zostali mianowani profesorami zwyczajnymi. Adiunkt okulistyki doc. dr. Ignacy Abramowicz został mianowany profesorem tytularnym.

Na wszystkich wydziałach posiadał Uniwersytet w końcu roku akademickiego 96 katedr, z czego nieobsadzonych 9. Do pomocy w pracach dydaktycznych i obowiązkach administracyjnych profesorów posiadał Uniwersytet 200 pomocniczych sił naukowych, w tem 25 adiunktów, 1 kustosa, 103 asystentów starszych i p. o. asystentów starszych, 51 asystentów młodszych i p. o. asystentów młodszych i 20 zastępców asystentów.

### Wydział Farmaceutyczny i Studium Rolnicze

W roku ubiegłym istniały tylko dwa lata Oddziału Farmaceutycznego przy Wydziale Lekarskim — rok III i IV, gdyż Oddział Farma-

ceutyczny znajduje się w stanie likwidacji i przyjęcie studentów na pierwsze dwa lata nie uskuteczniano.

Natomiast udało się utrzymać zagrożone zamknięciem Studium Rolnicze dzięki życzliwej mu i pełnemu zrozumieniu jego użyteczności dla kraju rządu i min. Roln. i Ref. Roln. Pozwala to mieć nadzieję, że losy Studium tem samem zostaną ostatecznie ugruntowane.

### Młodzież studująca

Młodzieży studującej było z początkiem roku ubiegłego 3.582, w porównaniu z rokiem uprzednim daje to ubytek 318 słuchaczy. Z tej liczby ogólnej było studentów 3.534, wolnych słuchaczy 20 i doktorantów 8.

Wśród słuchaczy było 2401 mężczyzn czyli 67,2 proc. ogólnej liczby i kobiet 1161, czyli 32,7 proc. Frekwencja na poszczególnych wydziałach przedstawiała się w sposób następujący: na Wydziale Humanistycznym było studentów i wolnych słuchaczy 424, na Wydz. Teologicznym — 135, na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych — 1292, na Wydz. Matem.-Przyrodniczym — 643, na Studium Rolniczym 172, na Wydziale Lekarskim — 703, na Oddziale Farmaceutycznym — 111, na Wydz. Sztuk Pięknych — 82.

Według wyznań cyfra ogólna tak się rozkłada: wyznania rzymsko-katolickiego — 2215, czyli 62,1 proc., mojżeszowego — 847 = 23,8 proc., prawosławnego — 393 = 11 proc., ewangelickiego — 60 = 1,7 proc., gr.-katolickiego — 26 = 0,8 proc., innych wyznań 21 = 0,6 pr.

Biorąc pod uwagę przynależność państwową, mieliśmy 3.506 obywateli polskich = 98,4 proc., lotewskich — 35 = 1 proc., litewskich — 6 = 0,2 proc., obywateli innych państw razem 15 = 0,4 proc.

Dyplomów naukowych wydano w r. 1934 — 1935 ogółem 443, a mianowicie: 10 dyplomów drugiego stopnia i 433 dyplomy stopnia pierwszego, ponadto nostryfikowano 10 dyplomów zagranicznych na Wydziale Lekarskim.

### Wykłady powszechnie

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Wilnie zorganizował w roku akad. 1934/35 pięć cykli wykładów powszechnych, na których razem wygłoszono 23 wykłady. — Ogólna frekwencja wynosiła 2.046 osób t. j. średnio na każdym odcytcie było 89 osób.

### Biblioteka

Biblioteka uniwersytecka może wykazać się w roku sprawozdawczym poważnym wzrostem księgozbioru.

Ogółem liczała z Biblioteki 2.171 osób i instytucji (nie licząc bibliotek zamiejscowych). Prawo pełnego korzystania z bibliotek po siadało 2.341 czytelników, ograniczonego (tylko w czytelnich) 376 osób. Nowozapisanych było 1152 osoby (w Wypożyczalni 929, w Czytelnicy 223), pozostało z r. ub. 1565 czytelników.

Liczni pracownicy Biblioteki z dyr. Łysa kowskim na czele ogłosili szereg prac naukowych. Personel biblioteczny składał się: bibliotekarze z akademickim wykształceniem — 13, bibliotekarze ze średnim wykształceniem — 17 i funkcyjnarjusze niżsi — 11.

Z personelu bibliotecznego ubył asystent biblij. dr. Stefan Burhardt, który od 1 listopada 1934 r. objął obowiązki kierownika Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie.

### Życie organizacyjne młodzieży

Jeżeli chodzi o życie organizacyjne młodzieży akademickiej, to płynęło ono w ubiegłym roku bardziej normalnym trybem, ujętym w ramy nowych przepisów i rozporządzeń.

Omawiając działalność stowarzyszeń akademickich, zacząć od kół naukowych. Kół tych było 25. Z przedłożonych Rektorowi sprawozdań wynika, że praca w niektórych zwłaszcza kołach prowadzona jest intensywnie i wyraża się w szeregu wygłoszonych referatów, ponadto szereg kół wydało drukiem prace swych członków oraz autoryzowane skrypta profesorów. — Niektóre przystąpiły do wydawnictwa tłumaczeń podręczników, że tylko wspomnę o druku kapitalnego dzieła Kelsena, wydanego przez Koło Prawników.

Nie mogę tu szerzej omawiać działalności 10 kół regionalnych, stowarzyszeń ideowo-wychowawczych oraz korporacji akademickich, które były szkołą myślenia politycznego i społecznego naszej młodzieży, przygotowując ją do przyszłej pracy po opuszczeniu naszych murów. Muszę wspomnieć tylko o naszym Akademickim Stow. Liga Zbliżenia Międzynarodowego, które to stowarzyszenie przyczyniło się wale do nawiązania kontaktu ze stowarzyszeniem młodzieży zagranicznej akademickiej.

Niestety dwa największe stowarzyszenia samopomocowe — Bratnia Pomoc obejmująca młodzież polską i Wzajemna Pomoc Studentów Żydów, grupująca młodzież żydowską przeżywa

(Dokończenie art. na str. 6-ej)

## Inauguracja roku akademickiego

Uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935-36 poprzedziło nabożeństwo, odprawione 11 bm. o godz. 11 w kościele św. Jana przez arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiego. Mszy świętej wysłuchali senat z rektorem prof. dr. Staniewiczem na czele, studenci ze sztandarami, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Wł. Ja szczydłem na czele, reprezentanci kleru wszystkich wyznań i licznie zgromadzona publiczność. Pieśni religijne odśpiewał chór akademicki.

O godz. 12 nastąpiło uroczyste otwarcie roku akademickiego w sali Kolumbowej USB. Rektor Staniewicz zdał krótkie sprawozdanie za rok poprzedni i podkreślił wielką stratę, jaką poniósł uniwersytet spowodu zgonu wskrzesi-

ciela i opiekuna uczelni, Marszałka Piłsudskiego. (Przemówienie Rektora Staniewicza podajemy na innym miejscu). Po immatrykulacji nowowstępujących studentów dziekan wydziału humanistycznego prof. dr. Tadeusz Czeżowski miał wykład wstępny na temat „Pozytywizm a idealizm w pojmowaniu nauki“. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór studencki „Gaude Mater Poloniae“.

O godz. 16.05 odjechał do Krakowa specjalny pociąg uniwersytecki, którym udali się profesorowie z rektorem Staniewiczem, personel uniwersytetu oraz studenci w liczbie przeszło 300, by złożyć hołd Marszałkowi w krypcie św. Leonarda i wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

# Inauguracja roku akademickiego w U. S. B.

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

ly pewien kryzys, który się ujawnił przedewszystkiem spadkiem liczby ich członków. Potrzeby samopomocowe młodzieży są tak duże, że za pomocą ich nie można przy pomocy środków, pozostających w dyspozycji tych stowarzyszeń. Powstaje tu niezdrawa zdaniem moim tendencja do rozparcelowania samopomocy na różne stowarzyszenia, szczególnie naukowe i t. p., co wpływa zdaniem moim ujemnie na działalność samopomocową młodzieży. Mam jednak nadzieję, że Bratnia Pomoc zdoła przełamać ten kryzys i w roku przyszłym potrafi skupić w swych szeregach całą polską młodzież akademicką, tak samo Wzajemna Pomoc Studentów Żydów — młodzież żydowską.

Wymagać to będzie od Zarządów Okr. Stowarzyszeń ofiarnej i wytrwałej pracy — by po konać wszelkie przeszkody i trudności, wypływające z braku środków oraz z coraz to większych potrzeb wywołanych zużyciem młodzieży. Nadmienić tu muszę, że oba te stowarzyszenia korzystały z wydatnej pomocy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

## Opleka nad młodzieżą

Sprawie pomocy młodzieży akademickiej poświęca Senat naszego Uniwersytetu dużo uwagi. Istnieją dwie bursy męska i żeńska, męska może pomieścić 121 osób, żeńska zaś 76. W roku bieżącym Uniwersytet przejął we własny zarząd dom akademicki, prowadzony dotychczas przez Bratnią Pomoc. Dom akademicki po dobudowaniu drugiego skrzydła będzie mógł pomieścić do 200 osób. Ponadto do nowego domu akademickiego zostanie przeniesiona mensa, prowadzona zarówno jak i kolonia Legaciszki przez Bratnią Pomoc, która w nowym gmachu otrzyma na ten cel odpowiedni lokal.

Bardzo pilną i palącą sprawą jest sprawa budowy domu akademika Żyd. oraz zapewne nie lokalowi Tow. Wzajemnej Pomocy. Zarówno Wzajemna Pomoc jak i społeczeństwo żydowskie winno dołożyć wszelkich starań by przy pomocy i ustaleniu opłat uniwersyteckich sprawy te ruszyć z martwego punktu.

Sprawie opieki zdrowotnej nad młodzieżą akademicką poświęcił Senat w ubiegłym roku akademickim również wiele uwagi. W tym celu została powołana specjalna komisja pod przewodnictwem Prorektora Czeżowskiego.

Na początku roku akademickiego 1934/35 rozwiązane zostały: dotychczasowa Akademicka Kasa Chorych Studentów USB, i Kasa Chorych Studentów Żydów, na ich miejsce powstał Akademicki Ośrodek Zdrowia, działający jako organ Senatu USB, i skupiający całokształt opieki zdrowotnej. Akademicki Ośrodek Zdrowia składa się z trzech oddziałów: A, B, i C. Oddział A obejmuje pomoc dla studentów chrześcijan, oddział B dla studentów Żydów, oddział C ma na celu akcję przeciwegruźliczą i pracuje wśród ogółu młodzieży bez względu na wyznanie. Zarządy obojdwóch Ośrodków Zdrowia są obsadzone przez studentów Wydziału Lekarskiego.

Dużo również uwagi poświęca Uniwersytet wychowaniu fizycznemu młodzieży akademickiej, koncentrując pracę w tym kierunku w osobnej Komisji pod przewodnictwem prof. Kempistego. Komisja organizuje wykłady i ćwiczenia z wychowania fizycznego oraz otacza opieką stowarzyszenia sportowe, spośród których odznaczył się w roku ubiegłym Akademicki Zw. Morski, który prowadził Kurs Żeglarki w Trokach.

Pomoc materialna, niesiona ze strony Państwa i Uniwersytetu niezamierzona i zdolnej młodzieży akademickiej, wyraża się ponadto w szeregach udzielonych stypendjów, których przyznano 85, wraz jednak z dodatkowymi stypendjami danymi z funduszu dyspozy. — Pana Minię. Ze stypendjów i pożyczek stypendjalnych korzystało 356 osób, z zapomóg i pożyczek rektorskich i innych — 580 osób, z doraźnych z silków ministerstwa — 46 osób; wreszcie z dłu goterminowych odroczeń 673 osoby. Razem więc z pomocy materialnej korzystało 1655 osób.

Mówiąc o pomocy młodzieży akademickiej nie mogę nie wspomnieć o Wileńskim Komitecie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, który w roku ubiegłym zorganizował się ostatecznie i przystąpił do pracy.

A teraz słów parę powiedzieć pragnę do was droga młodzieży — odbywanie studja uniwersyteckiego w czasach niezmiernie ciężkich, w czasach światowego kryzysu gospodarczego oraz może głębszego jeszcze kryzysu moralnego, gdy wiele najdroższych zdobyczy kultury ludzkiej wydaje się być sponiewieranym i odrzuconym. To też rozumiem dobrze wasze niezadowolenie z tego, co jest i dążenie do zdobycia lepszego, jaśniejszego jutra — rozumiem dobrze, że przeszłość nawet najbardziej bohaterska wam nie wystarcza, że pragniecie lepszej i promiennej przyszłości. Tylko że musicie sobie uświadomić, że przyszłość tę zdobyć możecie jedynie w męce ciężkiej pracy, w twardym wysiłku woli i uczucia. To też nie wolno wam brać obcych, łatwych bo gotowych wzorów i rozwiązań. Musicie je stworzyć własnym wysiłkiem. Pamiętajcie, że np. idea nacjonalizmu, pomijając jego metody działań, tak twórcza w Niemczech, gdzie doprowadziła do realizacji tysiącletnich dążeń narodu niemieckiego do jedności,

stając się źródłem jego mocy, bezkrytycznie stosowana u nas stałaby się źródłem słabości Państwa, wyrzuciłaby bowiem poza nawias jego życia 1/3 ludności, która napewno szukałaby pomocy nazewnątr, narażając Państwo na groźne wstrząsy i przesilenie. To też czy nie staje się dla Polski najważniejszym problemem zdobycie tej mniejszości dla Państwa. Tak samo z drugiej strony rewolucyjna realizacja idei przebudowy społecznej, mogła się odbywać i odbywa się w dalszym ciągu u naszego wschodniego sąsiada z jednej strony tylko dzięki, bierności zarówno elity, jak i mas, z drugiej zaś dzięki czynnikowi przestrzeni, który uniemożliwiał wszelką obcą interwencję. Gdyby to, co się stało w Rosji miało się u nas powtórzyć — już nie mówiąc o tem, że zarówno elita jak masy zarówno wiejskie, jak miejskie nie byłyby bierne, zabrakłoby napewno przestrzeni, która uniemożliwiła obcą interwencję. Prawdopodobnie obecne armje w maszerowałyby do nas od wschodu i z zachodu i najdroższy dorobek naszego pokolenia — niepodległość zostałaby zniweczony, to też ci co pragną przebudowy społecznej w Polsce na innych więc drogach szukać winni jej rozwiązania.

Droga młodzieży, z tych dwóch przykładów wynika że trzeba dążyć do własnej polskiej syntezy jutra. Ale do tego potrzebna jest praca, praca i jeszcze raz praca oraz mocne charaktery, które tu na naszym Uniwersytecie w szaryźnie codziennego życia wykuwać musicie.

Pomni swojej odpowiedzialności wobec przyszłości nie dawajcie się wciągać do rozgrywek, które gdzieś ktoś poza murami tej uczelni, a nieraz i poza gra-

nicami Państwa prowadzi, nieświadomym przedmiotem których a nieraz i ofiarą stajecie się wy, młodzieży droga, gdy przekroczycie prawo i spada na wasze głowy miecz karzącej sprawiedliwości. Pamiętajcie, że największą mądrością życia jest świadome pokierowanie swemi losami i uniknięcie roli pionka w rękach innych. Wzywam was do rozwagi, gdyż często ofiarą sidiel zastawianych na dusze młode stają się najgorętsi, najlepsi, najbardziej wartościowi z pośród was, których ubytek z szeregów jest nietylko wielką stratą uczelni, ale i całego społeczeństwa.

Wierzcie mi, w każdym stroju społecznym czy polityce potrzebny jest przedewszystkiem pełny człowiek. Człowiek, który jak to pięknie powiedział niedawno jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego gen. Sosnkowski posiadać winien kult obowiązków, zamiłowanie prawdy, honoru, czystości moralnej, instynkt pracowitości, oszczędności, zmysł dyscypliny, porządku i systematyczności. Cechy jakże jasne i proste, a jak trudne do osiągnięcia w życiu.

To też starajcie się je wyrobić w sobie, a niech przykładem, co zdobyć można w życiu, skoro się je posiadało, będzie dla was zmarły Marszałek Piłsudski, który tak jak i wy, w o ile jednak cięższych warunkach spędził w tych murach swe dzieciństwo i młodość, i w dziełach którego, pilnie studjowanych szukajcie wzorów jak w życiu postępować należy.

Tem z głębi serca wypowiedzianem życzeniem wzywam najmłodszych z pośród was, którzy wkraczacie obecnie w nasze mury, byście złożyli w moje ręce uroczyste ślubowanie.

## Jesienny i zimowy rozkład lotów na polskich liniach lotniczych

Z dniem 5-go b. m. wszedł w życie na wszystkich liniach lotniczych jesienny i zimowy rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 4-go kwietnia 1936 r.

Rozkład lotów ustalony został w ścisłym porozumieniu z zagranicznymi liniami lotniczymi, dzięki czemu uzyskano szybkie i bezpośrednie dalsze połączenie lotnicze (np. w Berlinie z Brukselą, Londynem, Paryżem i t. d., w Salonikach z Atenami i Palestyną) oraz z polskimi kolejami państwowymi, dzięki czemu uzyskano bardzo dogodnie połączenia lotniczo-kolejowe, np. w Katowicach z Wisłą i Zwardoniem, w Krakowie z Zakopanem i Rabką, we Lwowie z Worochłą i t. d.).

W okresie jesiennym i zimowym samoloty P. L. L. „LOT“ kursować będą codziennie, nie wyłączając niedziel w obu kierunkach, na liniach następujących:

Warszawa — Gdynia, Gdańsk,
„ — Katowice,
„ — Kraków,
„ — Lwów,
„ — Poznań—Berlin,
„ — Wilno.

Na liniach Warszawa—Gdynia—Gdańsk oraz Warszawa—Wilno od 16-go listopada do 15-go lutego 1936 r. ruch zostanie wstrzymany.

Pozatem będą kursowały samoloty raz w tygodniu na linii Warszawa—Lwów—Czerniowce—Bukareszt—Sofja—Saloniki. W dniu te między Warszawą a Lwowem będzie połączenie samolotowe dwukrotne — ranne i południowe (z Warszawy do Lwowa w poniedziałki, z Lwowa do Warszawy w piątki).

Ceny biletów samolotowych pozostają bez zmian i odpowiadają mniej więcej cenom biletów kolejowych II kl. poc. posp., przy czym oficjerowie, urzędnicy państwowi, młodzież szkolna członkowie L.O.P.P. i t. d., jak również osoby, wykupujące bilety na podróż „tam i spowrotem“ — korzystają ze zniżek.

## DOKTOR FELIKS HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)  
Gdańska 1, tel. 22-80.  
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

# TORTURY W KOMENDZIE POLICJI

Działo się to w Lidzie w marcu roku bieżącego. Wiceprokurator Czesław Baniewicz otrzymał informację, że wywiadowca Laszkiewicz, chcąc, aby niejaki Szpak został konfidentem, zbił tego ewentualnego informatora policji na „kwaśne jabłko“. Ponieważ Szpak w czasie pierwszego namawiania nie zgodził się na pro pozycję wywiadowcy, Laszkiewicz wezwał go powtórnie do komendy policji na dzień 13.

Wiceprokurator Baniewicz udał się w tym dniu do komendy policji w towarzyszywie sekretarza prokuratury Chlebiewicza i komendanta powiatowego policji państwowej Wesolowskiego. Istotnie Szpak był już w gmachu komendy policji. Stawił się na wezwanie. Siedział z wywiadowcą Laszkiewiczem w gabinecie zastępcy komendanta powiatowego. Nikt go nie bił. Wiceprokurator poprosił go, aby wskazał pokój, w którym go biło poprzednio. Szpak wskazał pokój, przylegający do referatu śledczego.

### W POKOJU DO BADAŃ.

W referacie śledczym wiceprokurator zastał Jana Dębińskiego i Bronisława Szpalewskiego, wywiadowców; w przyległym zaś pokoju ujrzał bohatera tej historii jakby z nieprawdziwego zdarzenia.

Oto przy przyrządzie do mierzenia wzrostu położył, pośledził nawiązał rozoberany i posiniaczony mężczyzna. Na pytanie wiceprokuratora — kim jest — odpowiedział, że się nazywa Żydziś i że właśnie świeżo został pobity w celu wymuszenia zeznań przez wywiadowców Laszkiewicza, Szpalewskiego oraz jakiegoś trzeciego legomościa, którego nazwiska nie zna. Wiceprokurator kazał Żydziśowi wstać. Ten odrzekł z uśmiechem bólu że ma zbite pięty i o własnych siłach na nogach nie utrzyma się.

Wiceprokurator obejrzał pokój. Jedyne okno było zasłonięte czerwonym papierem. Na biurku stała butelka, ociekająca wodą. Widocznie niedawno była używana. Przy biurku stało wiadro napełnione wodą, nieco dalej leżał worek i długi drąg żelazny. Na biurku oprócz butelki leżała jeszcze rurka i pałka z gumy oraz szmaty.

### JAK „BADANO“ ŻYDZISA.

Żydziś, wskazując na te przedmioty, opowie dział wiceprokuratorowi o przebiegu bicia. Jako podejrzany o kradzież został dostarczony na badanie do tego pokoju. Tu Szpalewski, Laszkiewicz i jakiś trzeci osobnik kazali mu się rozbrać. Gdy nie usłuchał, przeczuwając bicie, Szpalewski uderzył go w twarz. Z nosa pociekła krew. Gdy się rozbrał, związano mu ręce ręcznikami. Zawieszono okno czerwonym papierem. Zamknięto drzwi i przyniesiono narzędzia.

Potem wsunęli mu między ręce kolana, pod kolana zaś wsunęli żelazny pręt. Podnieśli ten pręt i oba jego końce położyli na dwa stoły. Żydziś zawisł głową w dół. Jeden z wywiadowców ujął go za nogi, drugi za głowę, a trzeci przy pomocy rurki gumowej zaczął mu wlewać do nosa wodę z butelki. Usta zaikano szmatą i papierem.

Pod kolanami uciskał boleśnie pręt żelazny, do nosa wdzierała się gwałtownie woda i parła do płuc. Oprócz tego jeden z wywiadowców

walił Żydziśa pałką gumową po piętach. Wszytko to było robione potajemnie, aby Żydziś przyznał się do winy.

### NIE PRZYZNAJĄ SIĘ...

Na ławie oskarżonych sądu karnego w Lidzie zasiadli w dniu 14 czerwca rb. Bronisław Szpalewski i Bazyli Laszkiewicz jako oskarżeni o umyślne przekroczenie swej władzy ze szkoda dla wymiaru sprawiedliwości i dla Żydziśa — oraz Jan Dębiński starszy przodownik, jako oskarżony o „nie dopełnienie swego obowiązku do pilnowania i zakazania podległym sobie z tytułu starszeństwa służbowego funkcjonariuszom służby śledczej zmuszania do zeznań podejrzanych o dokonanie przestępstw zapomocą bicia“.

Oskarżeni do winy nie przyznali się i usiłowali udowodnić przy pomocy szeregu świadków, że Żydziś oskarża ich niesłusznie.

Sąd stwierdził jednak, że wina Laszkiewicza i Szpalewskiego jest w zupełności udowodniona i skazał każdego z nich na rok więzienia z zawieszaniem wykonania kary na trzy lata. Dębińskiego natomiast uniewinnił. Dębiński bo-

wiem, jak wynikało z zeznań świadków, zajrzał tylko do pokoju, gdzie był „badany“ Żydziś i mógł nie widzieć szczegółów sceny. Sąd podzielił te wątpliwości.

### WSZYSCY UKARANI.

W sądzie apelacyjnym w Wilnie do sprawy nie wniesiono nowego materiału. Oskarżeni w dalszym ciągu twierdzili, że Żydziś oskarża ich fałszywie. Powoływali się przytem na zeznania podanych przez siebie świadków. Prokurator popierający oskarżenie, zwrócił uwagę sądu na taktkę oskarżonych funkcjonariuszy policji, którzy WBREW NIEZBITYM DOWODOM ICH WINY USILUJĄ POSTAWIĆ GŁÓWNEGO ŚWIADKA OSKARŻENIA WICEPROKURATORA BANIEWICZA W NIEWYRAŹNEM ŚWIETLE.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną w pełni i skazał każdego na 2 lata więzienia. Na wniosek prokuratora Szpalewskiego i Laszkiewicza aresztowano i osadzono na Łukiszkach. Dębińskiego pozostawiono na wolności za kaucją. Obronę wnosili adwokaci Andrejew i Szpakowski. WŁOD.

Wszyscy muszą zobaczyć  
Nowości  
konfekcji damskiej i męskiej.

modne tkaniny wełniane i jedwabne.

CID-artykuły gospodarstwa domowego, szkło, porcelana i zabawki.

Bicia Jabłkowscy  
Wilno  
Mickiewicza 18.



## Rabuś w plebanji tyntupskiej

W dniu 10 bm. o godz. 3 do plebanji w Tyntupach dostał się przez niezamknięte okno nieznanego osobnika, który zajął od księdza Kazi mierzka Szyjełki wydania mu pieniędzy. Matka księdza wydała dobrowolnie zł. 9.50. Złodziej skazał jeszcze pieniądze w kredensie, skąd zabrał lampkę elektryczną, dwie paczki zapalek i 5 papierosów, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku. Srebra stołowego z kredensu nie zabrał.

mym kierunku. Srebra stołowego z kredensu nie zabrał.

Ksiądz policji nie powiadomił, a dowiedziało się o kradzieży od służby dopiero o godz. 11.30. Niektórzy przypuszczają, że złodziejem tym jest Leon Dąbniak, który w dniu 5 bm. zbiegł z pod eskorty policyjnej w Świecianach,

# KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

## Kobiety na VI Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie

Na VI Zjeździe historyków polskich w Wilnie zabrały też głos i kobiety. Przemówiły i dały o sobie znać zarówno te wyłamujące się z pomroki dziejowej, odległe życiem i czynami królowe, Jadwiga i Barbara Radziwiłłówna, jak i te dzisiejsze pracownice naukowe, które sumiennym trudem własnych badań przyczyniają się do oceny niewieściego wkładu do historii cywilizacji i kultury w Polsce. Wsłuchajmy się przez chwilę w to co mówią...

Oto dowiadujemy się np., że kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły odgrywała pierwszorzędną rolę (referat p. Anny Strzeleckiej). Panowanie i życie Królowej Jadwigi (bo o nią głównie chodzi) spowodowało nietylko duchowy przełom w epoce, którego kontynuatorki mimowoli się szuka. Podniosła ona prestige samych Królów polskich na poziom od szeregu lat nieosiągalny. Bo czemuż były żony nawet Kazimierza Wielkiego? Niedobraniami, ledwie tolerowanymi przez potężną w cień te niepozorne istoty usuwającą indywidualność Króla. Odpowiednio do tego kształtowały się ich dwory, ich wpływy, ich znaczenie. Także poprzednie wypadki, w których rozgrywały się losy Łokietka i państwa również nie sprzyjały rozwojowi jakiegokolwiek splendoru na dworze królowej jego żony. Świetność więc dworu, świetność stanowiska królowej tworzy się dopiero za Jadwigi. Tę świetność stanowiska zostawiła królowa Jadwiga następczyniom do pewnego stopnia w spuściźnie. Wszystkie one, czy królowa Anna Elżbieta i Sonka, czy damy mające styczność z dworem, przedstawicielki licznych zapewne Litwinek w Polsce, księżne mazowieckie Anna, Danuła i Aleksandra, które jak Jadwiga żona Mołniewa weszły w możnowładcze rodziny litewskie, prowadziły mniej lub więcej konsekwentnie jakąś politykę, rodową bodaj, jeśli nie dynastyczną, lub istnieniem swoim nadawały też polityce kierunek i stawały się ośrodkiem intryg koterji jak Jadwiga córka Jagiełły i Anny. Słusznie zauważa autorka referatu, że rozpatrzenie ich żywotów na tle życia dworu przyczyniło się niewątpliwie nietylko do wzbogacenia dotychczasowych pojęć o pierwszej połowie XV wieku, ale wprost do realniejszego oświetlenia długich i ważnych lat panowania Władysława Jagiełły.

Podobnie rzecz się ma z Barbarą Radziwiłłówną. Ileż o niej opinii sprzecznych i krzywdzących wdarło się do historjografji polskiej, głównie dlatego, że nie stała się przedmiotem szczegółowych badań. Autor referatu („Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskim“) podaje, że sprzeczności te zaznaczyły się nietylko w ocenie jej charakteru, jej obyczajów, jej wpływu na stosunki krajowe, ale nawet i to bardzo wybitnie w poglądach na jej chorobę i przyczynę śmierci. Gdy obecnie dokonano specjalnych badań, a wyniki ich przedstawiono na Zjeździe historyków — spełniono dobry i słuszny obowiązek wobec pięknej, bladoliciej królowej, która z zalanych piwnic katedry wileńskiej wydobyta, przypomina każdemu, że miłość i idee z nią związane mają dłuższą moc trwania niż życie.

Obok powyższych uwag na Zjeździe zwrócić: „Stronictwa polityczne i opozycja litewska w latach 1725—36“. Referat p. Jadwigi Lechickiej dający nową próbę syntezy w odniesieniu do historii i polityki dwu przodujących rodu Potockich i Czartoryskich oraz związanej z nimi ściśle historii t. zw. opozycji litewskiej z ostatnich lat rządów Augusta Mocnego i bezkrólewia po jego śmierci. „Sekularyzacja dóbr du-

chowych na Litwie za rządów Mikołaja I“ referat p. Stanisławy Stefanji Dąbrowskiej wyjaśniający w jaki sposób dobra duchowe na Litwie drogą ukazu carskiego zasiliły prywatną własność rosyjską przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia żywiołu rosyjskiego na Litwie.

„W sprawie wydania emigracyjnej korespondencji J. Lelewela“, referat pani Heleny Więckowskiej uzasadniający potrzebę wydania listów wielkiego emigranta, o którego (jak wiadomo) życie i osobę w pośredni lub bezpośredni sposób obijały się wszystkie bez wyjątku plany i czyny emigracji demokratycznej.

W pełnym rozumieniu swego postępowania pedagogicznego pragną też kobiety kuć dalej oręż do walki o duszę

przyszłych pokoleń. Dlatego nie zabrakło im głosu i w sekcji nauczania historii. Referowały tutaj sprawy nowego programu pani Halina Poholska „Program historii w liceum“ i p. Halina Mrozowska „Zalety i wady nowego programu w gimnazjum“. Nakoniec podnieść trzeba, że Polskie Stowarzyszenie Kobiet w Wyższym Wykształceniu pragnąc w dziesięciolecie swego istnienia uczynić się jaknajbardziej użytecznym wykładnikiem idei, które złożyły się na jego genezę; wniosło do Księgi referatów odczytanie apelacyjną do badaczy historyków, by zechcieli się podejmować opracowań zagadnień z ruchu kobiecego w Polsce i do p. profesorów, by zechcieli tematy te wysuwać jako tezy prac magisterskich i doktorskich.

Dr. Jadwiga Lechicka.

## „Słonko“ i rzeczywistość

*Idzie Kazio poprzez las,  
Słońce świeci, słońce czas,  
a pod drzewem kolo pni  
młody lisek smacznie spi.*

*Spi głęboko, chrapie w głos,  
aż ogonkiem zakrył nos...  
Szał nie budzić, broń Boże,  
bo w złym będzie humorze.*

(A. Świrczyńska).

To bardzo wzruszające? Prawda? Skąd to wzięłam? Ze „Słonka“, bardzo miłego pisemka dla dzieci. Ludzie i zwierzęta są tam w zgodzie. Nikt nie drapie, nie gryzie, nie baje i nie zabija. Dzieci pieczą kurczętka, jakby nie wiedząc, że czyha na nie nóż. Wogóle śmierci, przerażenia i rozpaczy tam niema. To świat dzieci. Raj, z którego nas wygnano.

My czytamy inne pisma.

\* \* \*

Biorę dziś jeden z dzienników. A więc wojna? Jest daleko, ale samo to słowo parzy gorącym krwią i prochu. Te dzieci, które przez zyciowość dla liska nie chcą go ze snu obudzić, skierują paszeczki armat na ludzi, gdy dorosną. Jakże to dziwnie!

Tem dziwniejsze, że nie jestem pacyfistką. Wiem że wojna wyzwala w człowieku obok bestji także i anioła. Obok zbrodniarza zjawia się bohater. Rozumiem tylko, że muszą być jakieś sankcje. Jakaś nieubłagana sprawiedliwość ostrzem wymierzona w pierś napastnika.

A jeżeli niema żadnego trybunału, którego by ktokolwiek obawiał się na świecie — należałoby miejscowy stan zakaźny zlokalizować i nikt nie powinien dać się wciągnąć w żadną awanturę.

Coś się dzieje z ludźmi, co ich pcha do przelewania krwi? W czasie pokoju wra ukryta wewnętrzna wojna. Szyby, nóż, trucizna, bomby, bandyckie napady, ponure, niezaspokojone apetyty, trawiąca nienawiść, nieugaszona zawiść — oto, co jątrzy społeczeństwo.

Skoro taka jest rzeczywistość — wychowania pacyfistyczne staje się kłamstwem. Dokoła dziecka ciągle się leje krew. Ono samo z tej krwi korzysta.

Ludzie kłują wieprze, zarzynają kurczętka, biją bydło, męczą konie, znechęcają się nad psami i przy sposobności rzucają się na siebie.

A małe dziecko czyta takie „Słonko“ albo inne pisemko dla niego przeznaczone i potem pisze do Redakcji, do „Musia-Czarnego Noska“: „Całuje uszka mojego Miszuszka“. Dziecko wierzy w bajkę o dobrych kotach i szlachetnych lwach, o tkliwym współzyciu ludzi i zwierząt. Wierzy w miłość. Rozumie. A potem przychodzi pierwsza katastrofa i pokazuje dziecku, że świat jest w gruncie rzeczy straszny. Bywa, że dziecko chce spowodować uciekając w bajkę. Krzyczy: nie chcę wyrosnąć! Chcę zostać małym!

Przewrażliwienie? Ale, na miłość Boską, przeć i w nas nurtuje, tęsknota za słodczą spokojnością i miłością. Nie bać się! Powierzcie, że nikt nie tknie tego, co najbardziej Kochamy.

Mówię o kobietach i za kobiety. Kobiety przede wszystkim kochają swój mały dom i swoich najbliższych, a w następstwie wielką Wielki Dom — Ojczyznę, w której mieszczą się wszyscy najbliżsi najbliższych. Ojczyzna jest tem, co daje ich najbliższym niemiernotę. Dlatego kobiety zdolne są do bohaterstwa, do krawawej ofiary ale marzeniem ich największym będzie po wiek wieków miłość. Miłość najdoskonalsza to znaczy niewinny uśmiech dziecka. Kobieta może być bohaterką, może spokojnie pójść na gilotynę, ale nigdy nie oprze się temu jedynemu uśmiechowi, a płacz dziecka przyprawi ją o drżenie.

Wojna poza sprawą bohaterstwa i krwi jest wielkim płaczem cierpiących dzieci. I cały świat, taki skłócony i społecznie nieuporządko-

wany, jest ciągłym płaczem dzieci, ale wojna staje się gromadnym szlochem. Dlatego kobiety europejskie są wogóle na rozdrożu. Pacyfizm? O, to jest — jeżeli się zaczyna od swego na rodu — bardzo niebezpieczne. Zjednoczyć wszystkie kobiety całego świata i zacząć razem? Utopia! Tymczasem jeszcze utopia. Część kobiet śni o bohaterze. A więc wojna po to, aby zjawił się bohater? To także okrutne! A więc wogóle błędne koło? To też narazie większość kobiet karmi swe dzieci słonecznymi bajkami i „słonkiem“, jakby nie było wojny i krwi. A gdy już zaczynają coś rozumieć i pytać, mówi się im: „Tak, na świecie jednak bywa zło, a ty rośniesz po to, aby kochanych przed złem uchronić. Wtedy możesz nawet krew przelać i swoją wytoczyć“.

Ale i to jest bajka. Ludzie gryzą się o bańki, o małe, o rymek zbytu, a dla okraszy moru da krzyż: bohaterstwo! Kto zdeźrze maske świętości z masowego morderstwa? Jakże to jest szcze dalekie

Tymczasem małe dzieci czytają „Słonko“. Tam tkliwi ludzie kochają nawet brzydkie wrony.

„Ej, ty wronko czarna,  
nie bój się zimy —  
jak ci bardzo głód dokuczy,  
chleba ci rzucimy (Świrczyńska).“

A potem dzieci się dowiedzą, że nienawidź ludzka zdolna jest wymyśleć przeciw bliźniemu trujące gazy. Odebrać dzieciom z rąk święte i piękne kłamstwo? Nie! Nie! Ta bajka o miłości jest piękniejsza od wszystkiego co można wymyśleć. Niech z jasnego dzieciństwa wyłoni się nowy członek i nowy świat. K.

**Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego**  
**NOWA**  
**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
**Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci**  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## Odpowiedzi redakcji

— Pani Z. S. komunikujemy, że kolumna nasza nie ma charakteru literackiego, a poświęcona jest zagadnieniom, które nasuwa życie społeczne i polityczne oraz codzienna walka o byt, w której i kobieta bierze tak żywy udział. — Wchodzą w to różne aktualia poza tem, a literatura piękna jest na ostatnim planie. To też często nowel dawać nie możemy, chyba od czasu do czasu i to takie, które w ten czy inny sposób związane są z życiem kobiety.

— W odpowiedzi „Bluszczowi“ na notatkę o artykule z kolumny p. t. „Panika abisyńska“. Nie jest to właściwa odpowiedź, a raczej interpelacja, dlatego „Bluszcz“ cytując „Panikę abisyńską“ nie zaznacza, że artykuł ukazał się w „Kolumnie Kobiecej“ a mówi tylko o „Kurjerze Wileńskim“. Współpracując przy „Kurjerze“, jesteśmy jednak jednostką odrębną i skromny nasz dodatek do pisma jest płacówką kobiecą, czekającą słowa zachęty przynajmniej od sióstr — kobiet. Tymczasem stare pismo ko biece nie dojrzało nawet naszych usiłowań, przypisując artykuł „Kurjerowi Wileńskiemu“. Szkoda!

## Miła uroczystość

A rzeczywiście miła! W sali Związku Literatów sami starzy znajomi, życzliwi sobie i zadowoleni ze zwycięstwa Zoładzka i triumfu p. Wandy Dobaczewskiej.

Nic z oficjalnego charakteru, chyba gong, rozpoczynające zebranie. Pożatem wszystkim miało zabarwienie rodzinne i serdeczne — święto Wilnian, jak powiedział p. Konrad Górski. A dodam, że autentycznych Wilnian, takich, którzy tutaj się urodzili. Zagajał właśnie prof. Konrad Górski, mówiąc o tem święcie Wilnian i święcie autorki. Dodałem w duchu, że to jest święcie autorki! Dodałem w duchu, że to jest święcie prof. Górskiego. Mówi bardzo pochlebnie o powieści Dobaczewskiej i o Józefie Zoładziu wyraża się, jako o typie, porównawczo biorąc, dodatnim. Jest on przedstawicielem nowej elity. Małżeństwo Zułi i Zoładzka — to małżeństwo, mające coś z symbolu. P. Konrad Górski stwierdza, że powieść „Zwycięstwo Józefa Zoładzka“, za którą p. Dobaczewska otrzymuje nagrodę im. Filomatów, jest dokumentem epoki i pozostanie na długo w literaturze.

Ciekawy był następny referat p. Arcimowicza. Analizuje on twórczość autorki i mówiąc o jej utworach poetyckich, zaznacza ich bezpośredniość, serdeczność i melodyjną, konserwatywną formę wiersza. Niema w tym wierszu „żagarów ciężkich porównań i metafor“, w których się lubują nowi poeci. Autorka „nie wydukuje poezji palcem z mózgu“ (co p. Arcimowicz również zarzuca młodym poetom), a przeżywa ją sercem. W jej poezji niema napaśności, jest czysty ogień bez dymu. Ciekawym spostrzeżeniem jest „szlachecki regionalizm“ autorki. Zdaniem p. Arcimowicza laureatka najpewniejsza się czuje właśnie na tym szlacheckim ziemiańskim gruncie, który zna doskonale.

Powieść jej stanowi oryginalną pozycję w literaturze współczesnej. P. Arcimowicz twierdzi dalej, że Józef Zoładzki dlatego tak odbija oryginalnością od swego tła, bo to jest nie szlachcic.

Ciekawy referat nagrodzono rzęsiestmi okłaskami, a potem odbyło się wręczenie p. Dobaczewskiej dyplomu i nagrody przez p. Konrada Górskiego i w obecności członków sądu. Po ożywionej przerwie, podczas której laureatka musiała w pocie czoła, ale z serdecznym uśmiechem, wysłuchać tydzień i powiniśzowań, nastąpiła druga część programu.

W tej części p. Dobaczewska odczytała zebrany regionalną nowelę p. t. „Patarocze“. Dola straszliwie brzydkiej nauczycielki wywołalaby może większy oddźwięk w sercach zebranych, gdyby ci nie byli nastroszeni na ton zwycięsko-radosny.

W każdym razie nowelę publiczność przyjęła ciepło, a potem z pewnym ociąganiem opuszczała gościnne mury Zw. Literatów rozważając w ożywionej dyskusji, która trwała po wyjściu z sali (— na schodach, ba! nawet na ulicy) przeżyte wrażenia w czasie tego miłego wieczoru.

E. K. M.

—[o]—

## KRONIKA

— Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU LEGJONISTEK. W dniu 3 b. m. w lokalu Federacji P.Z. O.O. w Wilnie plac Orzeszkowej 11-b została uruchomiona GOSPODA FEDERACJI pod zarządem Związku Legionistek, która wydaje obiady dla federantów i sympatyków, b. wojskowych.

Celem Gospody jest niesienie pomocy koleżeńkiej bezrobotnym członkom Federacji oraz wytworzenie na terenie Gospody ogniska życia towarzyskiego wszystkich kombatantów.

Komfortowe sale Federacji stanowią piękne tło Gospody. Gustowne nakrycia kwiaty, muzyka radjowa, czasopisma, szachy, warcaby przy czyniąją się do wytworzenia miłego nastroju. Gospoda wydaje obiady po 50 gr. i po 70 gr. więc ceny obiadów są stosunkowo niskie, potrawy zdrowo przyrządzone, smaczne i obfite.

Związek Legionistek zaprasza na obiady do Gospody nietylko członkiń Związków sfederowanych ale ich krewnych i sympatyków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

— 17 października (czwartek) o godz. 6 w. w lokalu Związku (Pr. Ob. Kob. (Jagiellońska 3) odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń, na którym p. Stanisława Absengerówna wygłosi odczyt p. t. „Nowy typ świetlic ZPOK“. Wszelkie członkinie proszone są o przybycie.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### Uchwały międzyministerjalnej komisji obrotu artykułami rolnymi

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej popierania obrotu artykułami rolnymi. Posiedzeniu komisji przewodniczył wiceminister rolnictwa i reform rolnych p. R. Raczynski.

Komisja powzięła uchwały, dotyczące przyjęcia z pomocą kredytową w dziedzinie obrotu przetwórstwa artykułów rolnych.

Szczegółowo dyskutowana była sprawa kredytu dla obrotu nasionami olejnymi. Komisja uchwaliła przyznać kredyty oraz ulgowe dopłaty dla kredytu rejestrowego na nasiona olejiste — Jak wiadomo, kredyt rejestrowy w tym roku objął poza zbożami i artykułami hodowlanymi także i rośliny strączkowe, produkty przetworzone, oraz nasiona olejiste.

Pozatem komisja zatwierdziła ulgowe oprocentowanie przyznanym kredytów na skup zboża i produktów młynarskich. Kredyty te otrzymują zakłady przetwórcze zbożowe, przedsiębiorstwa przemysłowe — handlowe i kupiectwo.

Wreszcie komisja przyznała pewną pomoc dla eksporterów ziemniaków — sadzeniaków. — Eksport tego artykułu rozwijał się dotychczas bardzo dobrze, ostatnio jednak ograniczenia i kontyngenty, wprowadzone na wielu rynkach odbiorczych, utrudniły zbyt polskich ziemniaków — sadzeniaków. Przyznana przez komisję pomoc przy eksporcie tego artykułu ma wyrównać obecne warunki handlu w tej dziedzinie.

### Postępy akcji konwersyjnej w oddzieleniu rolnictwa

Ogólna suma układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny wynosi na koniec ub. miesiąca przeszło 234 miljn. zł. Pod względem ilości zawartych układów konwersyjnych na pierwszym miejscu stoi Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 100.806 układów, następnie idą spółdzielnie kredytowe, zatwierdzające układy bezpośrednio w Banku Akceptacyjnym i komunalne kasy oszczędności.

Natomiast pod względem ogólnej sumy zawartych układów na pierwszym miejscu znajdują się spółdzielnie kredytowe z kwotą — 40.977 zł., następnie Państwowy Bank Rolny — 38.966 tys. zł. i Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 38.138 tys. zł.

Powyższe cyfry świadczą o dużym wysiłku instytucji wierzycielskich, mającym na celu uregulowanie zadłużeń rolniczych.

### W Wilnie potrzebna jest chłodnia!

Chłodnia ryska powiadomiła Izbę Przemysłową — Handlową w Wilnie, iż przyjmuje na przechowanie przesyłki łatwopsujących się towarów, jak jaj, masła i t. p., kierowanych tranzytem przez Rygę; chłodnia zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia.

Blizszych informacji udziela biuro Izby, — Wilno, Mickiewicza 32, tel. 6-73, pokój 14

DLA OCHRONY PRZED

**GRYPA**  
ANGINA  
i CHOROBY  
Z PRZEZIĘBIENIAMI

STOSUJESIE  
TABLETKI

**PANACRIN**

LAB. CHEM. FARM. MAB & BUKOWSKI SPOC. WARSZAWA



### F. OLECHNOWICZ

39

## Przygody Kaziuka Surwiłły

Zdobyłem się na odwagę i postanowiłem zapytać spotkanych włościan o droge.

Zagadnięci przez nas, zatrzymali się i, ciekawie nam się przyglądając, zaczęli wypytywać, cośmy za jedni, skąd idziemy i t. d. I teraz właśnie lektura znalezionej gazety bardzo mi się przydała. Dzięki niej orjentowałem się w miejscowych stosunkach. Z pewną siebie miną oświadczyłem im, że jesteśmy studentami Tichwińskiego Lespromchoza, żeśmy w czasie letnich feryj byli na praktyce w Pieczenicach, teraz zaś, wracając do Tichwina, zbłądziliśmy. Jedna fałszywa nuta w głosie, jedna niepewność spojrzenia — mogliśmy być zgubieni. Lecz smadź udało mi się rolę swą odegrać bez zarzutu, jeżeli chłopci uwierzyli mi i chętnie udzielili potrzebnych informacji.

Mój towarzysz podczas tej sceny za-

## Dzieje ostatniego dnia istnienia firmy „Zygmunt Nagrodzki“

Od p. Zygmunta Nagrodzkiego otrzymaliśmy poniższy list:

Dnia 5 października 1899 roku zawiesiłem szyld z moim nazwiskiem, zaś dnia 10 października r. b. miał być zdjęty, bowiem, wszystko co jeszcze mi pozostało, cały materialny rezultat mojej 55 letniej pracy w zawodzie handlowym, dobrowolnie oddałem moim wierzycielom: Urzędowi Skarbowym, Ubezpieczalni Społecznej, wszelkiego rodzaju bankom i nielicznym jeszcze niezaspokojonym dostawcom towarów. Właśnie na dzień wczorajszy wyznaczone zostało posiedzenie Sądu Okręgowego na którym całe moje ruchome i nieruchome mienie miało przejść pod zarząd sędziego — komisarza i wyznaczonego przez Sąd Syndyka. Starym zwyczajem rano idę uroczysto do sądu. Wkrótce, po moim tam przyjeździe, staje przed drzwiami platforma, a do wnętrza wkraczają przedstawiciele Urzędu Skarbowego w celu dokonania zajęcia i jednoczesnego zabrania na wóz towarów.

Informacje moje, że sprawa o upadłość w toku, że dzisiaj, może za godzinę, lub dwie, będzie ogłoszona — na urzędniku nie robią wrażenia. Proszę o chwilę zwłoki i biegnę do Sądu. Zo staje puszczony w ruch telefon; słyszę jak mec. Br. Krzyżanowski, który wziął serdeczny udział w moich kłopotach, komuś z wyższych w Izbie Skarbowej przekłada, że lada chwila decyzja Sądu zapadnie, że Urząd Skarbowy wobec posiadanych przywilejów nie ma podstaw do niepokoju.

## Kurjer sportowy

### Mistrzostwa drużynowe w boksie

Zostały już rozlosowane mecze o drużynowe mistrzostwo Wilna w boksie. Do mistrzostw wchodzących zgłosiły się trzy kluby: AZS, WKS. Śmigły i Ognisko KPW.

Pierwszy mecz odbędzie się 20 bm. między AZS. — Ogniskiem KPW, drugi 27 bm. między WKS. Śmigły — AZS., a trzeci i ostatni mecz 3 listopada między Ogniskiem KPW., a WKS. Śmigły. Trzeci ten mecz zapowiada się najciekawiej. Mistrz drużynowy Wilna zgłoszony zo stanie odrazu do rozgrywek międzyokręgowych

### Wielkie regaty młodzieży szkolnej

W nadchodzącą niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11 na Szkolnej Przystani Wioślarskiej odbędą się regaty wioślarskie — kajakowe młodzieży szkolnej o przechodnią nagrodę Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Kazimierza Szela

### Pożegnanie Walasiewiczówny

Odbyło się pożegnanie Stanisławy Walasiewiczówny w Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Na herbatkę, zorganizowaną w tym celu przez Związek, przybyli przedstawiciele PZLA. i prasy stołecznej.

Krótkie przemówienie do opuszczającej kraj Walasiewiczówny wygłosił dyr. Lenartowicz, w serdecznych słowach gratulując jej tegorocznych sukcesów i życząc jej zwycięstwa olimpijskiego w roku przyszłym w Berlinie. W prze-

chowywał milczenie, udając małomównego.

Dowiedzieliśmy się więc, że idziemy w złym kierunku i Tichwin leży w stronie przeciwległej. Pozatem dowiedzieliśmy się, że, idąc, jak poprzednio, doszlibyśmy do stacji Pasza, gdzie bardzo często łapia zbiegów. Ze od rzeki Paszy, znajdującej się po drodze do Tichwina, dzieli nas odległość 20 kilometrów, a do samego Tichwina — 80. Jeszcze dowiedzieliśmy się, jak się drogi rozgałęziają, jakie leżą po drodze wsie i t. p.

Zaczerpnąwszy tak obficie informacji, śmiało udaliśmy się w dalszą podróż. Dodało nam niemało animuszu to, że przekonaliśmy się, iż nie tylko ukrywaniem się w lasach można ocalić swą skórę, lecz i sprytem.

Przyśpieszyliśmy kroku, bo zmierzeliśmy już zapadał, a przed nocą musimy trafić do zaścianku, do którego mieliśmy jeszcze 7 kilometrów drogi. Może tam uda się dostać coś do jedzenia. A głód już potężnie dokuczał.

Nareszcie z jednego ze wzgórz ujrzeliśmy oczekiwany przez nas zaścianek. Opodal stały stogi siana. Dobrze. Tu będzie nasz nocleg.

że jeżeli istnieje obawa, że Nagrodzki w nocy może towary usunąć, no to proszę zajęcia do końca, ale poco wywozić, poco niszczyć towary i robić dla ludzi widowisko.

Porozumiewywania się trwają bardzo długo i idą opornie. W trakcie tego porozumiewywania się p. Prezes odnośnego wydziału Sądu wydał mi zaświadczenie, że sprawa mojej firmy znajduje się na stole sędziowskim — i tego na teraz ma wystarczyć. Śpieszę do sądu, przed stawiam i — dowiaduję się, że papier nie ma żadnego znaczenia i sekwestrator przystępuje do pełnienia swoich obowiązków. n. b. pod nieobecność przedstawicieli firmy. Praca szła w szybkim tempie, jednocześnie: szacowano, do konywano zajęcia i wynoszono na wóz. Stopniowo zjawily się na wozach maszyna do spiania i piecyki, wirówki i plugi, naczynia mleczarskie: piły, galanteria żelazna i t. zw. lebiódka i t. d. Zabierano towary nawet z okien wystawowych.

Z wielkim zainteresowaniem przyglądająca się temu publiczność przypominała sobie, jak to przed 15 laty miała w tem samym miejscu podobne widowisko.

Pracowałem dla firmy lat 36, ale naprawdę zmęczonym poczułem się dopiero wczoraj. Zmęczonym i sponiewieranym.

Dzisiaj dnia 11 października mianowany przez Sąd Okręgowy Syndyk — p. mec. Florczak zwraca się do komornika sądowego o dokonanie rewizji zabranych wczoraj maszyn i narzędzi. Zygmunt Nagrodzki.

o mistrzostwo Polski. Biorąc pod uwagę, że PZB. przy rozlosowaniu rozgrywek międzyokręgowych kierował się tem, że do słabszego okręgu będzie przyjeżdżała drużyna silniejsza, przeto można spodziewać się, że do Wilna przyjedzie mistrz Warszawy, względnie Łodzi czy Poznania.

Na ostatnim zebraniu zarządu Wil. Okr. Zw. Bokserskiego przyjęto rezygnację z zarządu mgr. Cecha, a na jego miejsce wybrano plut. A. Sadowskiego, któremu powierzono prowadzenie wydz. spraw sportowych.

gowskiego. Zainteresowanie wśród młodzieży regatami bardzo wielkie o czym świadczą ma sowe codzienne treningi na rzece Wilży. Do za wodów zgłosiły się prawie wszystkie szkoły wileńskie i gimnazjum z Nowo-Wilejki.

mówieniu dyr. Lenartowicz podkreślił, że znakomita nasza zawodniczka zdobyła sobie w kraju wszystkie serca, a dla Polonii amerykańskiej jest symbolem przywiązania do macierzystego kraju i wzorem bezinteresownych dla niego wysiłków.

Walasiewiczówna dziś odpływie na pokładzie m/s Piłsudski do Ameryki, gdzie rozpocznie studia na wydziale uniwersyteckim wychowania fizycznego w Cleveland, jednocześnie pilnie pracując nad utrzymaniem swojej formy

### W NIEZNANYM ZAŚCIANKU.

No, więc trzeba spróbować szczęścia. Przychodziłem do przekonania, że jednemu lepiej będzie iść na poszukiwanie jedzenia. Pozostawiłem Homoczek swój przy Ołowie, by lepiej było uciekać w razie potrzeby.

Tuż przy moście na uboczu stała nieduża chata. Tutaj zdecydowałem się zajrzeć.

Zapukałem. Wchodzę. Proszę o pozwolenie odpocząć. Oglądam się po izbie. Widzę tylko kobietę z dziećmi.

— A gdzie jest gospodarz? — zapytuję.

— W łazni — odpowiadają mi.

Usiadłem w pobliżu okna, by w razie niebezpieczeństwa można było wyskoczyć i uciekać. Niebawem przyszedł gospodarz. Znow zaczynam pleść koszałki-opałki o jakiejś praktyce letniej, o uczeniu w Tichwinie i t. p. Widzę, że wierzą mi, dobrze więc. Wreszcie zapytałem, czy nie mógłbym dostać czegoś do zjedzenia. Zauważyłem, że niezbyt się spodobała gospodarzom moja prośba, lecz po namyśle gospodyni poczęstowała mnie miską mleka. Poprosiłem o kawałek chleba, chcąc zanieść coś do zjedzenia głodnemu Ołowi, lecz kategorycznie

## KURJER SPORTOWY

### CYGANIEWICZ GOTÓW WALCZYĆ NA RZECZ FUNDUSZU OLIMPIJSKIEGO.

Przebywający w Krakowie u swej rodziny słynny zapaśnik polski Zbyszko-Cyganiewicz udzielił wywiadu.

W wywiadzie Cyganiewicz oświadczył, że przybył do Polski na kilka tygodni dla odwiedzenia swojej rodziny, nie przewidując występów. Jednak gotów jest przyjąć wyzwanie i stanąć do walki, a także bardzo chętnie wzięby udział w imprezie, której dochód byłby przeznaczony na Fundusz Olimpijski.

Nadmieniamy, że przed wyjazdem do Polski Cyganiewicz brał udział w turnieju w Buenos-Aires, w którym startowało 80 zawodników, reprezentujących 29 państw. Na turnieju tym Cyganiewicz zdobył pierwszą nagrodę, w formie Krzyża Maltańskiego ze złotą z godłem Argentyny wysadzane brylantami i szafirami.

Pobyt Cyganiewicza w Polsce potrwa jeszcze około 3 tygodni.

### KURS SĘDZIÓW PIŁWARSKICH CIĘSZY SIĘ POWODZENIEM

Zorganizowany przez OKS. wileński kurs dla sędziów kandydatów piłkarskich cieszy się wielkim powodzeniem. Na wykłady uczęszcza kilkunastu sportowców. Wykłady prowadzi w sposób bardzo ciekawy p. Wolman.

Kurs potrwa jeszcze kilka tygodni, a potem odbędzie się egzamin. Kurs odbywa się w sali Ośrodka WF. we wtorki i czwartki między 6-18 a 20. W dalszym ciągu przyjmowane są zapisy kandydatów.

### OŚRODEK W. F. PROWADZI KURSY.

Dziś w sali Ośrodka WF. nastąpi zakończenie kursu gier sportowych, a w poniedziałek rozpocznie się nowy kurs trzytygodniowy

28 października rozpocznie się kurs dla sędziów kandydatów. Zw. Rezerwistów zgłosił na ten kurs już 20 kandydatów.

Kursy prowadzi por Józef Pawłowicz — komendant Ośrodka WF. wraz z kadra instruktorską Ośrodka WF.

### PRZED MECZEM BERLIN — WARSZAWA

W dniu 1 listopada b. r. odbędzie się w Berlinie mecz bokserski Warszawa—Berlin.

Niemiecka Agencja Telegraficzna publikuje następujący skład obu drużyn:

Waga musza — Bruss—Rothoic, waga kogucia — Weinhold—Czortek, waga piórkowa — Arenz—Kozłowski, waga lekka — Vietzke—Bąkowski, waga półśrednia — Campe—Janeczak, waga średnia — Hornomann—Karpinski, waga półciężka — Tabbert—Doroba I., waga ciężka — Kyfuss—Mizerski.

### NIEDZIELNE MECZE LIGOWE W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi PZPN:

W Poznaniu — Warta — ŁKS  
W Warszawie — Legia—Cracovia,  
W Krakowie — Hornomann—Wisła,  
W Świętochłowicach — Śląsk — Warszawa-wianka

### Nowy szybowiec dla Aeroklubu

Obwód Powiatowy LOPP. postanowił zakupić dla Aeroklubu Wileńskiego szybowiec „wyczynowy“ SG—3 dla lotów holowanych.

Szybowiec taki wraz z przyrządami pokładowymi kosztuje blisko zł 9.000.

munie odmówiono: chleba nawet dla dzieci nie mają poddostatkiem.

Ha, trudna rada!

Co prawda, że i ja nie byłem nasycony zaofiarowaną mi miską mleka. Tylko jeszcze większy głód odczuwałem w tej chwili.

Nazajutrz, ledwie się świt zaczynał, ruszyliśmy dalej.

Ominęliśmy ostrożnie wieś Osinówkę, podążając do zaścianku odległego od tej wsi o 8 kilometrów. W zaściankach bądź co bądź bezpieczniej jest, niż we wsi.

W połowie drogi od Osinówki złapał nas ulewny deszcz. Wreszcie ujrzelśmy trzy chaty, stojące przy drodze. To tu zapewne. Wchodzimy do pierwszej z nich i prosimy o pozwolenie schronienia się od deszczu.

Usiadłszy na ławie, spoglądam przez okno, niby badając stan pogody, a właściwie, jak i wczoraj, by się przekonać, czy w razie niebezpieczeństwa można będzie wyskoczyć, i jaki jest teren za oknem.

(D. c. n.)

—[o]—

### Rozwój współpracy poczty z prasą Nowe doniesie zarządzenia Ministra Kalińskiego

Wielką rolę w rozwoju czytelnictwa dzienników i czasopiśmie na terenie Państwa Polskiego odgrywa współpraca prasy z pocztą, jako instytucją służącą technice rozpowszechnienia prasy.

Ze względów powyższych — wysoce doniosłe, ogólnopństwowe znaczenie posiadają wydane ostatnio przez Ministra Poczty i Telegrafów Emila Kalińskiego nowe zarządzenia regulujące szereg najistotniejszych zagadnień z dziedziny współpracy poczty z prasą.

Pienwsze z tych zarządzeń, regulujące na nowych podstawach zasady i normy prasy przez pocztę w dziedzinie prenumeraty — modernizuje dotychczasowy system tej obsługi, zapewniając z jednej strony usprawnienie tej obsługi, z drugiej zaś takie jej ujęcie, które pozwala zarówno poczcie, jak i prasie osiągnąć poważne oszczędności w pracach technicznych i biurowych.

Drugie zarządzenie otwiera nową dziedzinę współpracy poczty z prasą. Jest nią uruchomienie nie sprzedaży dzienników i czasopiśmie w urzędach i agencjach pocztowych. To zarządzenie przeznaczone jest niewątpliwie do wzmocnienia czytelnictwa dzienników i czasopiśmie na szeregu terenów, gdzie czytelnictwo to rozwinięte było dotychczas bardzo słabo. Ze względu na charakter stosunków komunikacyjnych w Polsce w wielu, zwłaszcza małych, miasteczkach i osadach nie istniały dotychczas punkty sprzedaży gazet. Tę lukę w organizacji aparatu sprzedaży dzienników i czasopiśmie wypełnią obecnie urzędy i agencje pocztowe, działające w tych miejscowościach.

Wydanie wyżej wymienionych zarządzeń Ministra Poczty i Telegrafów poprzedzone zostało długotrwałymi pracami przygotowawczymi Ministerstwa Poczty i Telegrafów, przeprowadzono nimi pod osobistym zwierzchnictwem Ministra Emila Kalińskiego. Prace te oparte zostały na długotrwałych dokładnych badaniach stosunków pocztowo-prasowych zarówno w Polsce, jak i zagranicą oraz na studiach zmierzających ku znalezieniu takich rozwiązań tych zagadnień, któreby z jednej strony usprawniały pracę poczty, a z drugiej umożliwiały rozwój jej działalności w tej dziedzinie.

Wydane w rezultacie tych prac nowe zarządzenia są doniosłym krokiem naprzód na drodze wielkiej pracy nad unowocześnieniem i rozszerzeniem działalności poczty, którą od szeregu lat, pod przewodnictwem Ministra Kalińskiego, kroczy Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

### Unormowanie warunków wykonywania zawodu aptekarskiego

W ministerstwie opieki społecznej odbyło się ostatnio posiedzenie sekcji farmaceutycznej państwowej naczelnej rady zdrowia, poświęcone omówieniu projektu ustawy o wykonaniu zawodu aptekarskiego.

Zadaniem projektowanej ustawy jest unormowanie warunków wykonywania zawodu aptekarskiego oraz praw i obowiązków poszczególnych kategorii pracowników tego zawodu.

Prawo do wykonywania zawodu aptekarskiego będą miały — według projektu — osoby, posiadające obywatelstwo polskie, z ukończonymi studjami wyższymi, zarejestrowane u władz administracji ogólnej i zapisane na liście członków izby aptekarskiej. Zawodowy personel aptekarski stanowić będą aptekarze, asystenci aptekarscy i aspiranci aptekarscy.

Prawo używania tytułu „aptekarsz” przysłużyć ma wyłącznie osobom, uprawnionym do wykonywania zawodu aptekarskiego, które od były trzyletnią praktykę zawodową w charakterze asystentów aptekarskich. Tytuł nadawać będzie minister opieki społecznej.

Projekt ustala również zasady rejestrowania personelu aptekarskiego i określa przyczyny, powodujące utratę prawa wykonywania zawodu. Na przyczyny te składają się m. in.: utrata obywatelstwa polskiego, ubezwłasnowolnienie z powodu choroby psychicznej, przypadki niedołęstwa, choroby psychicznej, kalectwa uniemożliwiającej prawidłowe wykonywanie zawodu, wreszcie wyrok skazujący sądu powszechnego, wojskowego, czy dyscyplinarnego izby aptekarskiej.

Złóż datkę na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
konto P. K. O. 146.111

### Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 11 października 1935 r.

Ceny za tonę średniej handlowej jakości, parzystej Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg.

Zyto I standard	700 g/l	13.50	14.—
„ II	670	13.—	13.25
„ III	745	18.—	18.50
„ IV	720	17.—	17.50
Jęczmień I	655 (kaaz.)	14.25	14.75
Owies I	490	15.25	15.75
„ II	470	14.50	15.—
Mąka perenna gatunek I—C		30.—	30.50
„ „ „ „ II—E		26.—	26.50
„ „ „ „ III—G		22.25	22.75
„ żytnia do 45%		23.—	23.50
„ „ do 55%		20.50	21.—
„ „ razowa do 90%		16.—	16.50
Łubin niebieski		8.75	9.25
Siemię lniane b. 90% f-co wag s. zał.		—	—

## Ziemia z lotnisk Wileńszczyzny na kopiec Marszałka

W związku z uroczystościami pobrania ziemi z lotnisk Wileńszczyzny na kopiec Marszałka Piłsudskiego oraz w związku z propagandą lotniczą w tygodniu LOPP samoloty Aeroklubu Wileńskiego dokonują lotów na poszczególne lotniska według następującego programu:

Dnia 13 bm o godzinie 9.40 wystartuje z Wilna do Mołodeczna samolot RWD—8 SP-ASS, pilotowany przez G. Nielubczyca, wraz z pasażerem delegatem LOPP. W czasie przelotu na trasie Wilno — Nowowilejka — Kiena — Soły — Smorgonie — Zalesie — Zaskiwicze — Mołodeczno rozrzucone będą ulotki. Lądowanie w Mołodeczno nastąpi o godz. 10.40, a w czasie między 11 a 12 odbędzie się uroczyste pobranie ziemi z lotniska mołodeczańskiego. O godz. 12 do 14 publiczność będzie mogła obejrzeć samolot i w tym czasie też dokona pilot 5 lotów propagandowo - pasażerskich na rzecz Okręgu Województwa LOPP. O godz. 15 odleci awionetka do Wilna na ponad Biencia — Lebediew — Zalesiem — Smorgoniami — Sołami, zrzucając nad osiedla mi ulotki.

Tego samego dnia i o tej samej godzinie wyleci do oMołodeczna wzdłuż tej samej trasy drugi samolot RWD—8 SP-AOD, pilotowany przez W. Kureca wraz z towarzyszem L. Chorąym. Lądowanie w Mołodeczno nastąpi o godz. 10.0. Od godz. 12—14 samolot ten dokona 4 loty propagandowo — pasażerskie na rzecz Okręgu Kolejowego LOPP. O godz. 14.30 wystartuje samolot do Wilna i zrzuci ulotki ponad Wilejką, Krzywiczami, Królewsczyzną, Naroczą, Gienwiatami, Warnią nami, Nowowilejką i Wilnem.

Również 13 bm. wystartuje z Wilna do Baranowicz RWD—8, SP-AOR pilotowany przez Br. Zakrzewskiego. Towarzyszem będzie pil. J. Sztukowski, prezes Aeroklubu Wileńskiego. Lot będzie trwał od godz. 8 do 10 wzdłuż trasy Wilno — Jaszuny, Bieliakonie — Bastuny — Lida — Zdzięcioł — Słonim — Baranowicze. Między godz. 11 a 12 odbędzie się uroczystość pobrania ziemi z lotniska baranowickiego oraz przyjęcie ziemi pobranej już z lotniska w Słonimie.

Od 12 — 14-ej samolot dokona 3 loty propagandowo — pasażerskie na rzecz Okręgu Wo-

iew. LOPP. i 2 loty na rzecz Okręgu Kolejowego LOPP. O 14.30 wyleci awionetka do Wilna i rozrzucić będzie ulotki nad Stołpcami, Mirem, Turcem, Koreliczami, Nowogródkiem i Lidą.

Wreszcie teje niedzieli pilot A. Pimonow w towarzystwie Cz. Papiewskiego wystartuje o godzinie 10 rano do Lidy na samolocie PZL—5 SP-AEE. O godz. 11 nastąpi lądowanie na lotnisku ludzkim, od 11.30 do 12.30 uroczystość pobrania ziemi z lotniska. Między godz. 13 a 15 odbędzie samolot 4 loty propagandowo-pasażerskie na rzecz Okręgu Wojew. LOPP. i 2 loty na rzecz Okręgu Kolejowego LOPP. O godz. 15.30 odleci do Wilna Trasa prowadzi z Wilna do Lidy przez Jaszuny, Bieliakonie i Szczuczyn, z powrotem zaś przez Bastuny, W. Soleczniki, Jaszuny, Czar ny Bór do Wilna. Nad temi miejscowościami zrucane będą ulotki.

Dnia 15 bm. wystartuje pilot W. Kurec w towarzystwie pilota R. Podziunasa o godz. 9.30 z Wilna do Grodna. O godz. 11.30 nastąpi lądowanie w Grodnie, a w czasie od 12 do 13 odbędzie się uroczystość pobrania ziemi z lotniska grodzieńskiego i przyjęcie ziemi dostarczonej z lotniska suwańskiego O godz. 13.30 awionetka RWD — 8, SP-AOD wystartuje do Wilna.

Dnia 20 bm. pilot Br. Zakrzewski w towarzystwie mechanika wystartuje o godz. 8.30 z Wilna na samolocie PZL—5 SP-AEE do Grodna, gdzie wylądować o g. 10.30. Po półgodzinnym pokazie samolotu nastąpi między godz. 12 a 13 loty propagandowo - pasażerskie: 4 na rzecz Okręgu Wojew. LOPP i 2 na rzecz Okręgu Kolejowego LOPP. Po godzinnym postoju samolot odleci o godz. 14 do Wilna. Ulotki zrucane będą w drodze do Grodna nad Landwarowem, Rudziszkami, Oranami, Marcinkańcami, Porzeczem i Jeziorami, w drodze zaś z Grodna do Wilna nad Kuźnicą, Sołką, Odelskiem, Indurą, Skidlem, Nowym Dworem, Ejszyszkami, Połuknią.

Zabrana ziemia z wymienionych lotnisk i zwieziona do Wilna przewieziona będzie specjalnym samolotem Aeroklubu Wileńskiego z Wilna na kopiec Marszałka na Sowińcu. Samolot ten musi dotrzeć do Krakowa w dniu 20 bm. do godz. 14.

### Wzorowa szkoła



Tydzień bieżący poświęcony jest zbiorce funduszy i propagandzie zagadnienia budowy szkół powszechnych. Na zdjęciu wzorowa jedna klasowa szkoła powszechna we wsi Przemysłów powiatu łowickiego. Około domu mieści się ogród i boisko. Powiat łowicki jest jednym z tych powiatów w kraju, który posiada wzorowe szkoły powszechne m. in. szereg szkół wyższoklasowych.

## Przygody Chaima Kamina

Wypadek, któremu uległ Chaim Kamin (ul. Piłarska 6) odsłania rąbek tajemnicy z „działalności” pewnej grupy osobników, t. zw. by tych konfidentów, w swoim czasie pracujących przy zwalczaniu przemytu i nielegalnego handlu tytoniem, sacharyną i t. p. artykułami. Chaim Kamin ma lat 60, jest ślepy na jedno oko i posiada mały sklepik tytoniowy we framudze domu przy zbiegu ulic Juliusza Kleczki i Nianieckiej.

Przed kilku tygodniami, jak opowiada Kamin, około godziny 6 wieczorem, do sklepiku jego wstąpił jakiś osobnik, i zażądał 10 kamyków do zapalniczki. Kamin zdjął z półki flaszkę czkły monopolową z kamykami i wydał mu potrzebną ilość kamyków.

Wtem kupujący odezwał się: — A co pan przechowuje w kieszeni? Kamin na to pytanie odpowiedział również pytaniem: — A kto pan taki?

W tej chwili do sklepu wkroczyło jeszcze dwóch osobników, którzy podali się za wyładowców i zrzucili mu uprawianie przemytu. W jego kieszeniach znaleźli 10 kamyków. Pod pretekstem odwiezienia do komisariatu, rzekli mi wyładowcy poprowadzili go na ulicę Jakóba Jasińskiego dotkliwie pobili i parę godzin przetrzymali go w jakiejś piwnicy. Wreszcie przekonawszy się, że żadnych pieniędzy od niego nie wydobędą, wypuścili. Kamin był tak dotkliwie pobity, że udał się do szpitala, gdzie przebył 16-dniową kurację. W międzyczasie

poszkodowany złożył skargę do prokuratury, domagając się wyjaśnienia całej sprawy.

Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, iż władze śledcze są w posiadaniu informacji, iż byli konfidenci, którzy w swoim czasie prowadzili walkę z przemylem, wobec skurezenia się ostatnio wysokości premij, zorganizowali bandę, która trudni się nieetyczne denuncjowaniem przemysłników, ile wymuszaniem od nich nawet przy pomocy teroru, pieniędzy. (c)

Dochođenje w powyższej sprawie prowa dzony jest pod osobistym kierownictwem wice prokuratora Popowa. (c)

**DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA**  
**„ZNICZ”**  
 WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40  
 Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa  
**PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE**

**Uwaga! Wyjątkowa okazja taniego kupna!**  
 Od dnia 10 do 31-go października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzymacie 10% specjalnego rabatu przy zakupie wszystkich artykułów w SKŁADZIE APTECZNYM, PERFUM i KOSMETYCZNYM.  
**W. NARBUTTA**  
 Wilno, ul. 5-to Jańska 11, tel. 4-72.  
 Ceny niskie i stałe.

### Konferencja kierowników O. M. P.

W dniu 13 bm. odbędzie się w Wilnie konferencja kierowników ognisk OMP. (organizacji młodzieży pracującej) z terenu województwa wileńskiego z udziałem delegata zarządu głównego w Warszawie. Program konferencji obejmie sprawozdanie z dotychczasowej działalności, oraz plan pracy na przyszłość. Tegoz dnia o g. 14.30 uczestnicy konferencji udadzą się do kościoła Ostrobramskiego św. Teresy, celem złożenia holdu Sercu Marszałka Piłsudskiego oraz kwiatów u stóp urny.

### „Biblioteka Wiedzy Religijnej”

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej podaje do wiadomości, że Biblioteka Wiedzy Religijnej, przy ul. Zamkowej 8, jest otwarta w środy i soboty, w godzinach od 16 do 19. — Przy biljotece jest czynna czytelnia pism katolickich, zaopatrzona w najcenniejsze czasopisma religijne w językach: polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim. Wstęp wolny dla wszystkich.

### Wystawa Wileńskiego T-wa Artystów Plast. w Nowogródku

Przedsięwzięte zostały starania w celu urzadzienia w Nowogródku wystawy obrazów i rzeźb Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków. Organizacją wystawy zajął się Zw. Pracy Ob. Ko biet. Otwarcie przewidywane jest w pierwszej połowie listopada br.

Wystawa połączona będzie z cyklem odczytów na tematy związane z plastyką.

### 118-letni starzec

W Głębokiem zamieszkuje rolnik Franciszek Zaremba, liczący 118 lat, który urodził się w 1817 r. Najstarszy ten człowiek Dziśniejszycy zny, mimo starszego wieku cieszy się jeszcze dobrem naogół zdrowiem, wygląda dość czerstwo, lecz wzrok ma zupełnie słaby. W życiu nigdy nie chorował.

Według oświadczenia prawników Zaremba kilka lat temu chodził jeszcze o własnych siłach do kościoła, lecz obecnie poderwane starością nogi odmawiają mu już posłuszeństwa. Mimo to chodzi on jeszcze często w ciepłe dni o kilka okół swego zagrody.

Staruszek pamięta jeszcze dobrze powstanie 18831 r., a w 1863 r. należał do grupy powstańców, zorganizowanej w Głębokiem, która została rozbita przez wojska rosyjskie. Żyje on obecnie przy wnukach, którzy posiadają gospodarstwo rolne. Otaczają go oni pieczołowitą opieką.

### RADJO WILNO

**SOBOTA, dnia 12-go października 1935 roku.**

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 7.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Muzyka; 7.50: Program dz. 7.55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Koncert ork. kam.; 13.00: Koncert zespołu harmonistów; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Z czechkiej oper. 15.00: Odczytanie frag. z pow. Nałkowskiej p. t. „Granica”; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów; 16.00: Lekcja języka francuskiego; 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Sarowce jako czynnik samodzielności gospodarczej — odczyt; 17.15: Nowości z płyt; 17.45: Świat naszych zwierząt — „Łoś”, pog. — wygl. Włodzimierz Korsak; 17.50: „Klejnoty ziemi lubawskiej — Nowe Miasto”; 18.00: Wesola audycja dla dzieci; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Muzyka amerykańska; 19.00: Pogadanka o Świłcie; 19.10: W świetle rampy. 19.25: Koncert reklamowy; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Testament Marszałka — 1. Testament Marsz. dla Wielkopolski — wygl. Józef Winiewicz, 2. Wygląki z pism Marszałka, 3. L. Rózycki — Anelli — poemat symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 20.45: Dzień wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Humor regionalny; 22.00: Jesienią — koncert. 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

**Teatr Muzyczny „LUTNIA”**  
 Dziś o godz. 8.15 wiecz.  
**NITOUCHE**  
 po cenach propagandowych

# KRONIKA

Grunt — zimna krew

## Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę dnia 12 bm. o godz. 8 w. Teatr na Pohulance gra wesołą komedię Kir szona „Cudowny Stop“, ukazującą w oryginalnym skrócie psychologię i obyczajowość młodzieży w Rosji Sowieckiej.

— **Koncert Symfoniczny.** — W niedzielę dnia 13 bm o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze na Pohulance Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją dyr. Adama Wyleżyńskiego, z udziałem p. Wandy Hendrichówny i chóru Echo. W programie utwory: St. Moniuszki, Dawida Hollanda, W. Każyńskiego i M. Karłowicza. Ceny miejsc propagandowe.

Wszystkie kupony ważne. Bilety studenckie, uczniowskie (szkół średnich i powszechnych) na legitymacje — po 50 gr.

— **Niedziela popołudniowa.** Jutro, w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4 dana będzie po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym, jedna z najświetniejszych komedji Al. Fredry „DAMY I HUZARY“. Ceny propagandowe.

— **Wileński Teatr Objazdowy** gra dziś 12 bm. w Smorgoniach doskonałą komedię St. Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Widowisko popularne.** — Dziś jeden z weselejszych wieczorów, którym kierownictwo „Lutnia“ obdarzy publiczność grana bowiem będzie przeabawna operetka Hevra „Nitouche“ z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** Jutro o godz. 4 po poł. grana będzie przepięknie wystawiona i doskonale grana operetka Kalmana „Dzieweczka z Holandji“. Ceny miejsc propagandowe.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w sobotę, 12 października, przedostatni dzień programu rewjowego pt. „Poradnia alkoholowa“ z pp. Gosi Negro, Bolesławem Majskim, Antonim Kaczorowskim przy współudziale pp. Basii Relskiej, Mary Żejmowskiej, Konrada Ostrowskiego, Stanisława Janowskiego i Antoniego Jakszłasa oraz zespołu baletowego. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

CUDOWNY STOP

## OSOBISTA

— **Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów inż. Mieczysław Nowicki** wyjechał w dniu 10 bm. na kilka dni z Wilna w celach służbowych, powierzając kierownictwo Dyrekcji naczelnikowi Wydziału Technicznego ppłk inż. Kazimierzowi Goebłowi.

## PRASOWA.

— **Konfiskata.** Starosta grodzki zarządził zajęcie czasopisma litewskiego „Vilniaus Žodis“ Nr. 30 z dnia 11 bm. za artykuł pod tytułem „15 lat“, w którym, wspominając zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, zamieszcza nie prawdziwe wiadomości.

## MIEJSKA.

— **W związku z dalszym zaleganiem w opłatach za wodę** — Zarząd Miejski nanowem rozpoczął wstrzymywanie dopływu wody do tych posesyj, których właściciele uporeczywie nie płacą. W najbliższym czasie wstrzymany zostanie dopływ wody do licznych posesyj przy ul. Ponarskiej, Słowackiego, Stefańskiej i zaułku Franciszkańskiego.

## Z KOLEI.

— **Program XII Tygodnia Lotniczego na terenie kolei w Wilnie.** Sobota 12 bm. Capstrzyk orkiestry kolejowej. — **Niedziela 13 bm.** godz. 13 — Akademia w kinie kolejowym (dekoacja honorowymi odznakami); godz. 12—15 koncert kolejowej orkiestry dętej na placu przed Ogniskiem KPW. (loterja fantowa). Sobota 19 bm. Koncert orkiestry symfonicznej w sali Ogniska KPW. z udziałem zespołu baletowego i artystów scenicznych.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Odjazd żyd. działacza kulturalnego do Afryki.** Z Wilna wyjeżdża na stały pobyt do Afryki Południowej jeden z współbudowniczych Żydowskiego Instytutu Naukowego, założyciel i aktywny pracownik szeregu żydowskich instytucji kulturalnych i oświatowych, długoletni działacz szkolny p. Michał Szur. (m)

## ZABAWY

— **Komitet Dzielnicowy BBWR Nr. 1 „Śni-piszki — Zwierzyniec“** podaje do wiadomości, iż dnia 12 października 1935 r. w sali Związku

Sobota  
12  
Październik

Dziś: Maksymiljana, Ludwika

Jutro: Edwarda Kr. W.

Wschód słońca—godz. 5 m. 42

Zachód słońca—godz. 4 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U S B w Wilnie z dnia 11.X. 1935 r.

Ciśnienie 761

Temp. średnia + 12

Temp. najw. + 16

Temp. najn. + 10

Opad —

Wiatr: połudn.-zach.

Tend. bar. zwykła

Uwagi: pogodnie

— **Pogoda według PIM. do wiecz. 12 bm.** Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rano miejscami mgły. Po chłodnej nocy, dniem temperatura do 15°C.

Słabe wiatry z południo — zachodu i zachodu.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego — Karwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 25; 4) Sukc. Augustowskiego — Kijowska 2 Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

## RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Zilberman Mojżesz; 2) Skinder Jan; 3) Łukjanowiczówna Janina; 4) Jaworska Alina Barbara; 5) Sztulmanówna Sara; 6) Bielak; 7) Chrzanowski Tadeusz; 8) Grygorjewa Danuta.

— **Zasługownicy:** 1) Bujnowski Jan — Iwanowska Genowefa; 2) Golebiowski Aleksander Jan — Wilukiewiczówna Marja; 3) Piesman Borys — Blecherówna Mira; 4) Hlukowicz Bronisław — Salkiewiczówna Marja

— **Zgony:** 1) Sawiska Michalina, emerytka, lat 71; 2) Butryja Kazimierz, bezrobotny, lat 21.

## PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu Georges'a:** płk. Woyczyński Marcin z Warszawy; Dancinger Józef, handlowiec z Warszawy; Pałczyński Józef z Warszawy; Walterscheid Fryderyk z Warszawy; Robak Mendel, przemysłowiec z Warszawy.

Film, na który oczekuje całe Wilno

**WACUŚ** z **A. Dymszą**  
już następny program: **Kino HELIOS**  
Nienotowane powodzenie w Warszawie

Dziś początek o 12-ej. Przebój

**SING-SING**

Najmilsza real, filmowa życia więźniów Sing-Sing  
Nad program: Nadzwyczajny dodatek muzyczny pt. **W ROSYJSKIEJ GOSPODZIE**  
oraz NAJNOWSZE AKTUALJA (m. in. wyjazd cudzoziemców z Addis Abeby, przygotowania wojenne w Abisynji i in.)  
Początek seansów **punktualnie: 4—6—8—10.15**

**M | CASINO |** Dziś pocz. o 2-ej

**ARLENA** **DIETRICH**

której zgubny czar był tajemnicą i przekleństwem dla każdego mężczyzny jako tajemnicza kusicielka, w najnowszym przeboju **Kaprys hiszpański**  
Reż. Józef VON STERNBERG. Nad program: Najnowszy świetny kolorowy dodatek p.t. „Trzy leniwe myszki“ i najnowsze aktualja.

**HELIOS** D Z I S I! Wspaniałe arcydzieło muzyczne! Triumf muzyki, tańca, pieśni

**MAURICE CHEVALIER**  
w najnowszej swej europejskiej kreacji **FOLIES BERGERE**  
Film demonstruje się jednocześnie w reprezent. kinie „Światowid“ w Warszawie. Nad program: **Atrakcje i najnowsze tygodniki!** Seanse 4, 6, 8 i 10.20 W niedzielę od 2 ej

**OGNISKO** | **Jasnowłosa Szal**  
Dziś wysw. się film  
W rolach głównych: **LILJANA HARVEY i ZEMRY DORAT**  
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

## Ogłoszenie.

Dnia 30. 10. 1935 roku o godz. 12 w Kancelarii Państwowego Szpitala Psychiatrycznego w Wilnie, ul. Letnia 5 (Antoko) odbędzie się przetarg na dostawę dla tej szpitala w Wilnie i Kojrzanach produktów żywnościowych oraz węgla i koksu na okres od 1. 11. 1935 roku do 30. 11. 1936 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach jak również wadium przetargowe w wysokości zł. 300 — winno być złożone w kancelarii szpitala do godz. 10 rano dnia 29. 10. 1935 r.

Dyrekcja szpitala zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty niezależnie od cen wskazanych w ofercie, jak również odrzucenia wszystkich ofert.

Blizsze szczegóły dotyczące dostawy jak również wykaz dostarczanych produktów do przejrzenia w kancelarii szpitala w dniu urzędowe od godz. 8—10 rano.

Na ofertach należy podawać nie ceny poszczególnych artykułów lecz procent, jaki dostawca może udzielić dla szpitala od cen detalicznych notowanych przez Magistrat m. Wilna przy każdorazowej dostawie.

Oferty na częściowe dostawy nie będą uwzględniane.

Dyr. Państw. Szpitala Psychiatr.  
Prof. dr. MAKSYMILJAN ROSE.  
Zlecenie 844—VI.

## ANNETTE RABINOWICZ

Nauczycielka angielskiego i francuskiego (Sorbonne — Cambridge) powróciła.

Udziela lekcji systemu „Linguaphone“. Grupy indywidual. Zamkowa 18 m. 8. (Wejście od ul. Św. Michałskiej 2).

## SZKÓLKI DRZEW OWOCOWYCH

**W. WELER**, Wilno, Sądowa 8, ist. od 1860 r. poleca własnej hodowli zdrowe i silne

## DRZEWKA OWOCOWE

Cenniki na żądanie bezpłatnie

## Potrzebna

zaraz młoda, czysta, doskonała kucharka z praniem do dwóch osób ulica Wileńska 28 m. 6 u profesora

## Za 1 zł. dziennie

przyjmę każdą pracę. Lat 25, wykształc. 5 klas gimnazjum. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ sub: „Praca“

**Zakład optyczny**  
**J. IWASZKIEWICZ**  
został przeniesiony na ul. Wileńską 25.

**Drzewka owocowe**  
**krzewy, róże**  
poleca  
**Centrala Zaopatrzeń**  
**Ogrodniczych**  
Wilno, Zawalna 28

Najtańszy zakup  
**WATY, WATOLINY,**  
**KOŁDER**  
w firmie  
**KIT i FAJMUSZEWICZ**  
zauł. Oszmiański 1

**Do sprzedania**  
leśny folwark 250 ha (sosna w średnim wieku 30—40 lat), można osobno 60 ha. Poczta Worniany, folw. Czerkasowka, inż. Mozejko

**DO SPRZEDANIA**  
restauracja z całym urządzeniem, lokal oświetlony elektrycznością, egzystuje 12 lat Dżisna, ul. Handlowa 5 J. Borowik

**MIESZKANIE**  
4—5 po-oi z wszelkimi wygodami do wynajęcia — ul. Białostocka 10 (dom osobniak)

**Okazyjnie**  
Sprzedaje się pianino krzyżowe w dobrym stanie.  
ul. Mostowa 15 m. 23.

**DOKTOR MED.**  
**J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-88  
Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR**  
**Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe Wileńska 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

**AKUSZERKA**  
**Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wileńską 19—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wagi

**AKUSZERKA**  
**Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**Zgubione**  
dokumenty: książeczkę wojskową i kartę tożsamości P. K. P. na im. Władysława Laudanowskiego, zam. w Nowowilejce, Letnia 29/421z unieważnia się

**Unieważniam**  
dowód osobisty nr. 35154, wydany przez Magistrat m. Trok na nazwisko Zofji Ignatzenko

**Do sprzedania**  
**MASZYNA DO SZYCIA**  
firmy „Singer“, prawie nowa, gabinetowa ul. Św. Mikołaja 7 m. 1

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppł. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

